

**Ani jeden nie jest sprawiedliwy,
nie jest rozumiejącym, nie jest szukającym Boga.**
(Rzymian 3,10-12; NBG)

Nowa Biblia Gdańska zeszła już z maszyn drukarskich i po oprawie natychmiast będzie dostępna. Pewnie pojawią się też pytania na temat tłumaczenia. Wszystkim więc adwersarzom powtórzę jeszcze raz: Łatwo się zadaje pytania, ale trudniej i żmudniej udzielać odpowiedzi. W szczególnym przypadku Biblii mogą one być wielce złożone. Zresztą, czy ktoś przyjmie zawartą w nich argumentację? Jedynym Nauczycielem jest Pan i to On przekonuje przez Ducha do tego, czy też innego zdania. Człowiek ma funkcję wyłącznie pomocniczą. W „Dzienniczku Ucznia” staram się więc, wiele wyjaśniać i prostować pokrętne ścieżki.

Nadto, tak mówiąc szczerze, denerwują mnie „konsumpcyjne”, krótkie i agresywne pytania. Chcesz na nie znać odpowiedzi – szukaj, kołataj, pukaj; pytaj Pana. To się podoba Bogu.

Lecz w zasadniczych kwestiach postaram się nie lenić. W tych, o których dotychczas nie pisałem. Właśnie dostałem od brata Grzesia e-mail na temat wersetu Mateusza 15,24. Cytuje mi tłumaczenia z innych przekładów, polskich i zagranicznych, i pyta: A czemu w NBG jest inaczej? Znowu podrapałem się w głowę, odsapnąłem i myślę sobie tak: Dziwne pytanie. Bo, po prawdzie; po co robić kolejny przekład na polski, jeśli byłby on identyczny z poprzednimi? Specyfika języka hebrajskiego i greckiego pozwala robić wiele przekładów. Bo zawsze wybieramy jedynie pewną warstwę Pisma (słów). Ja starałem się je tak dobierać, by nie zgubić głównego nurtu Biblii, a jednocześnie wskazywać na sprawy dla naszych czasów najważniejsze.

Zaś Grzesiowi odpisałem w ten sposób: Przytoczony werset ma następujące tłumaczenia: *Lecz On odpowiedział: Jestem posłany tylko do owiec, które poginęły z domu Izraela (BT). A On, odpowiadając, rzekł: Jestem posłany tylko do owiec zaginionych z domu Izraela (BW). A on odpowiadając rzekł: Nie jestem posłany, tylko do owiec, które zginęły z domu Izraelskiego (BG).*

NBG tłumaczy go następująco: *A on odpowiadając, rzekł: Nie jestem wysłany tylko do owiec ginących w domu Izraela.*

Musisz wiedzieć, że są pewne różnice w manuskryptach. **Jak możecie twierdzić: Jesteśmy mądrzy! Przy nas jest Prawo WIEKUISTEGO! Zaiste, w fałsz go zamienił kłamliwy rylec pisarzy! Zatem mędrzy zostaną pohańbieni, zgnębieni i usidleni; oto są ci, co pomiatali słowem WIEKUISTEGO, więc jaka im mądrość została? (Jeremjasz 8,8-9; NBG).** No to gotowy problem. Zatem... Wszystkie manuskrypty na świecie zostały skatalogowane i mamy angielską książkę, która podaje różnice. My, z woli Pana, wybraliśmy do tłumaczenia zbiór manuskryptów znany jako Textus Receptus; ten, którym posługiwał się tłumacz Biblii Gdańskiej i który jest dostępny w Internecie. Autorzy tamtych przekładów być może korzystali z innych. Zaś w Textus Receptus, omawiany werset brzmi następująco:

ο δε αποκριθεις ειπεν ουκ απεσταλην ει μη εις τα προβατα τα
on zaś odpowiadając rzekł nie jestem wysłany tylko do owiec
απολωλοτα οικου ισραηλ
ginących w domu Izraela.

Kluczowe słówko – „nie” (ouk) jest jak najbardziej obecne. Dokładniej można to sprawdzić w Polsko-greckim Nowym Testamencie wydawnictwa „Vocatio” i w słownikach.

Powiecie – dziwna sprawa! Wcale nie. Podczas procesu tłumaczenia dostawałem wiele e-maili, na temat różnych wersetów. Protestowali mesjanistyczni Żydzi z Kanady, którzy twierdzą, że Imię Boga podane Mojżeszowi brzmi, bodajże - Jahłeh. Nadto Świadkowie Jehowy, „Branhamiści”, zwolennicy W.Nee; wyklócał się Krefeld i inni, usiłując mi dowieźć, że wiele wersetów Biblii zostało dodanych, ujętych, czy zakłamanych. Taki sobie „bigos poglądów”. Trzymaliśmy się Textus Receptus i to okazało się słuszne, co zresztą niejednokrotnie wyjaśniałem.

Powróćmy do omawianego wersetu. Gdyby przyjąć, że inne manuskrypty są właściwsze, ów tekst: *A On, odpowiadając, rzekł: Jestem posłany tylko do owiec zaginionych z domu Izraela (BW)*, kłóci się z całym przesłaniem Biblii. Jest zrozumiałe samo przez się, że Jezus umarł za wszystkich ludzi i wszystkim głoszona jest Ewangelia. **Otóż więc, jak z powodu fałszywego kroku jednego - przyszło potępienie na wszystkich ludzi; tak z powodu sądu jednego - przyszło usprawiedliwienie istnienia dla wszystkich ludzi. Bowiem jak z powodu nieposłuszeństwa jednego człowieka - wielu zostało uczynionych winnymi; tak i z powodu posłuszeństwa jednego - wielu zostanie uznanych sprawiedliwymi (Rzymian 5,18-19; NBG).** Jednak problem polega na tym, że nikt owej ofiary nie przyjmuje („*nie ma takiego, co by szukał Boga*”). Mówię o Jezusie Pisma. Propaguje się innego Jezusa i inną ewangelię, choć czegoś takiego nie ma. I dlatego doszło do predystynacji oraz zapisu wybranych w Księdze Życia przed założeniem świata. Myśmy też Boga nie szukali, lecz ponieważ należymy do wybranych, to Bóg, Bóg nas znalazł, skruszył, obdarzył Wiarą/Ufnością Jezusa oraz obiecał życie wieczne. Inni też mają szansę, oczywiście, ale z tej możliwości nie korzystają; lub lekceważąc Pismo, dostają się pod wpływy demonów.

Sumując, można powiedzieć tak: Do (na swój sposób) dobrego przekładu Pisma Świętego może dojść tylko wtedy, jeśli człowiek jest prowadzony przez Ducha. **To najpierw wiedząc, że całe proroctwo Pisma nie jest do prywatnego wykładu (także: wyjaśnienia, rozwiązania). Bowiem proroctwo nigdy nie zostało przyniesione z pragnienia człowieka, ale mówili je ludzie Boga, prowadzeni przez Ducha Świętego (2 Piotra 1,20-21; NBG).** Można spytać: A skąd ty wiesz, że jesteś prowadzony przez Ducha? Ano z Wiary, z Wiary danej przez Boga, z części Wiary Jezusa Chrystusa, która stanowi pewność. **Zaś wiara jest bazą tego, w czym pokładamy nadzieję, dowodem (także: argumentem) rzeczy niewidzialnych (Hebrajczyków 11,1; NBG).** Nie potrzeba mi żadnych dowodów!

Człowiek, który się zabiera do przekładu, winien też posiadać dar nauczania, w tym znać słowo (naukę) o sprawiedliwości. **On jest tym, o którym wam mówimy liczne i trudne do wyjaśnienia słowo, gdyż staliście się ociężali słuchem. Bo będąc zobowiązani, by przez ten czas być nauczycielami - znowu macie potrzebę, aby was ktoś nauczał początku podstawowych zasad rozumienia słów Boga. Staliście się takimi, co mają potrzebę mleka, a nie solidnego pokarmu. Ponieważ każdy, kto wspólnie spożywa mleko, jest nieświadomy kwestii sprawiedliwości; ponieważ jest niemowlęcy. Zaś solidny pokarm jest dla dojrzałych - tych, co poprzez nabytą umiejętność mają wyćwiczoną zdolność umysłu do rozdzielenia szlachetnego i złego (Hebrajczyków 5,11-14; NBG).** Wreszcie winien znać podstawowe zasady gramatyczne obu języków: Hebrajskiego oraz greckiego. Dokładna znajomość języka nie jest potrzebna żadnemu tłumaczowi literatury. Zresztą, żeby go znać dokładnie – trzeba się w nim urodzić i żyć. Starohebrajski mogą znać wystarczająco tylko Żydzi;

zaś specjaliści od greki-koine (nie języka Homera - lecz greki ludu), jakim jest napisany Nowy Testament, też raczej nie istnieją. Staraniem protestantów, Pismo było „rozwałkowywane” przez wieki; tak, że dzisiaj mamy dość dużo podręczników (szczególnie w języku angielskim; ale też już i w polskim, o czym wcześniej również pisałem), w których objaśniane jest każde słowo Biblii, a nawet podaje się jego pełny kod gramatyczny. Zatem do tłumaczenia Biblii raczej jest potrzebna znajomość polskiego. Powiem, co już mówiłem: W oparciu o istniejące pomoce, Nowy Testament jest dzisiaj w stanie przetłumaczyć 14-letnie, zdolne dziecko, które będzie znało polską i zapozna się z grecką gramatyką, lecz przede wszystkim będzie prowadzone przez Ducha. No i pokona lenistwo, tą chorobę każdego, agresywnego krytyka, który chce zaspokoić jedynie pożądanie swojej cielesnej natury.

10.02.2012

**Nie bój się, mała trzódko,
bowiem spodobało się waszemu Ojcu dać wam królestwo.
(Łukasz 12,32; NBG)**

Miała trzódko?! W obliczu setek milionów chrześcijan różnych wyznań oraz dwudziestu wieków chrześcijaństwa, czyż nie słuszne będzie stwierdzenie, że Jezus się przejęzyczył? A jeśli nie, to spytajmy: Kto należy do tej małej trzódki? Kto, według Boga, jest świętym?

Poświęć ich (także: uczynić ich świętymi, czyli oddzielonymi i czystymi; tryb rozkazujący; czas przeszły, dokonany; ofiaruj ich) w prawdzie Twojej, Słowo Twoje jest prawdą (Jan 17,17; NBG). Więc nie uczynki, ani nie ludzkie ustalenia – ale sam Bóg, w Prawdzie Bożego Słowa, czyni człowieka świętym. Jezus mówił do Żydów, którzy mu uwierzyli: Jeśli wy wytrwacie (także: zamieszkacie, pozostaniecie, zaczekacie) w moim słowie, na pewno jesteście moimi uczniami; i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli (!). Odpowiedzieli mu: Jesteśmy nasieniem Abrahama i nikt, nigdy nie jest poddany. Jakże ty mówisz: Staniecie się wolni? Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że każdy, kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu. A niewolnik nie mieszka w domu na wieczność, ale Syn mieszka na wieczność. Zatem jeśli Syn was wyzwoli - będziecie prawdziwie wolni (Jan 8,31-36; NBG). Otóż, właśnie! A skoro jestem czysty przez Słowo i krew Jezusa oraz Wiarą oddzielony od świata, wcale nie będę protestował, jeśli ktoś nazwie mnie świętym, a mych braci - świętymi w Katowicach. Potwierdza to także Pismo w wielu wspaniałych wersetach: Wydarzyło się także, że Piotr, kiedy chodził z powodu wszystkich, zszedł do świętych zamieszkujących Liddę (Dokonania apostołów 9,32; NBG). Więc podał jej rękę, podniósł ją, zwołał świętych i wdowy, i oddał ją żyjącą (Dokonania apostołów 9,41; NBG). Wszystkim, którzy są w Rzymie, umiłowanym Boga, zaproszonym świętym - łaska wam oraz pokój od Boga, naszego Ojca i Pana Jezusa Chrystusa (Rzymian 7,1; NBG). W Biblii podział ludzi sprowadza się do trzech grup: Pogan (narodów; ludzi nie należący do Izraela) oraz Izraela podzielonego na dwie składowe: Izraela według cielesnej natury oraz Ducha, czyli właściwego Izraela. Ponieważ Izrael został oddzielony od innych, nie powinien się splatać z narodami. Zabrania tego Prawo Mojżesza oraz zaleca Prawo Wiary. Opowiem pewną historię. W jednej z prywatnych firm załatwiałem osobisty interes. A ponieważ doszło do komplikacji, podeszła do mnie właścicielka, kobieta o niezwyklej

urodzie. Gadu – gadu sprowadziło nas do kantorku, gdzie ona zapytała: Czemu pan mi się tak przygląda? A ja na to, niczym obuchem w głowę: Czy pani jest Żydówką?

- Ciii... Proszę po cichu. Ależ mnie pan zaskoczył! Z czego pan tak wnioskuje? To widać?

- Bywałem w Oświęcimiu na „Marszach żywych” i tam przypatrzyłem się uczestnikom, w tym również dziewczętom żydowskim. Jest w pani pewien tamten rys...

- Powiem szczerze: Tak, jestem Żydówką. Ale problem polega na tym, że nikt ze znajomych tego nie wie. Nie wie nawet mój mąż, który tam stoi pod oknem. To moja wielka tajemnica, którą się boję wyznać.

- A wie pani coś o Izraelu?

- Nic. No, piąte przez dziesiąte. Omijam gminę żydowską, bo to także jest niebezpieczne.

Więc zacząłem jej opowiadać o Abrahamie, Izaaku, Jakóbie, o powołaniu narodu wybranego oraz o obietnicach Boga, które się wypełniły w Jezusie. A ona?.. Kobieta mniej więcej trzydziestopięcioletnia, o nienaganych manierach i ubiorze, naraz przybrała pozycję uczennicy: Buzia w ciup, plecy wyprostowane, dłonie równo położone na stole. I tak słuchała bez słowa. Kiedy skończyłem wypowiedź, wydawała się rozanielona.

- Nareszcie się, że tak powiem, napiłam! Proszę pana, bo ja się męczę! Niby mam wszystko, co potrzeba, ale brak mi najważniejszego! Zrozumiałam, że będąc Żydówką jestem inna! Nie interesują mnie rozmowy personelu, nie śmieszają mnie ich dowcipy i nie podzielam ich pragnień. Choć mam kochającego męża, czuję się zawsze obca. Zawsze stojąca z boku. Samotna. Nie mogliśmy się spotkać, gdzieś w kawiarni i pan by mi wszystko opowiedział. Bardzo mi tego brakuje!...

Inność to cecha Izraela. To właśnie oddzielenie od świata; od jego wzorców i pragnień, ambicji i bałwochwalstwa. **Oto lud, co oddzielnie mieszka i między narody (także: pogan) się nie zalicza (IV Mojżesza 23,9; NBG).** Tak przechodzimy do pryncypiów. **Słuchaj Izraelu! WIEKUISTY, nasz Bóg, WIEKUISTY jest jeden! (także: ten sam, jedyny). Będziesz więc miłował WIEKUISTEGO, twój Bóg, całym twoim sercem, całą swoją duszą i całą swoją mocą. I niech te słowa, które ci dziś przekazuję, będą na (także: w) twoim sercu. Wpajaj je swoim dzieciom oraz o nich rozmawiaj, bawiąc w swoim domu, idąc drogą, kładąc się oraz wstając. Także przywiążesz je jako znak na swoją rękę oraz niech będą przepaską pomiędzy twoimi oczyma. Napiszesz je na podwojach twój domu oraz na twoich bramach (V Mojżesza 6, 4-9; NBG).** Izraelita według ciała, wypisuje te słowa na papierze, po czym wkłada ten zwitek do specjalnych pudełek, przyczepianych do ręki i czoła. Są one częścią modlitewnego stroju, zwanego *tefillin*. Te słowa znajdują się też w *mezuzach*, przymocowanych do drzwi. Żyd, kiedy wchodzi do domu, zawsze ręką dotyka *mezuzy*. Wreszcie te słowa ma wypisane na swym sercu każdy Izraelita według Ducha. Bóg jest jeden. Zatem oddawanie czci komukolwiek, lub czemukolwiek poza Bogiem, jest czcią oddawaną demonom. **Patrzcie na Izraela według ciała wewnętrznego; czyż ci, którzy jedzą ofiary, nie są współnikami ołtarza? Co zatem, mówią? Że wizerunek jest czymś? Lub, że to, co ofiarowane wizerunkom, jest czymś? Nie. Ale, że to, co poganie składają na ofiarę, składają na ofiarę demonom, a nie Bogu; a nie chcą abyście byli współnikami demonów. Nie możecie pić kielicha Pana oraz kielicha demonów; nie możecie być częścią stołu Pana i stołu demonów (1 Koryntian 10,18-21; NBG).** Tak mówi Pismo Święte!

Drugą sprawą, wspólną dla Izraela (według ciała i według Ducha) jest umiłowanie Słowa. Tego spisanego, czy mówionego, które nazywamy - Żywą Wodą. W

synagogach niemalże dniem i nocą przesiadują brodaci Żydzi, rozkoszując się pięknem Pisma oraz szukając pocieszenia. Podobnie Izraelici według Ducha pożądam tego pokarmu. Wiecznie głodni, choć przecież syści; i spragnieni, choć przecież napojeni. Jest jednak i różnica. Izrael według Ducha wielbi Boga i w Żywym Słowie. Tym, co przyjęło postać Człowieka, aby w wielkim Imieniu Jezus dokonać odkupienia. No i ta właśnie mała trzódka obdarzona jest Wiarą. I to nie bylejaką, ale cennym darem od Boga. **Sprawiedliwy będzie żył z (także: z powodu) Mojej wiary!** – powiedziano przez Habakuka (2,4); a w Liście do Efezjan wyjaśniono: **Gdy jesteście zbawieni łaską z powodu wiary; i to nie z was, Boga to dar; nie z uczynków, aby się ktoś nie chlubił (Efezjan 2,8-9; NBG).** Trudno do tego coś dodać i nie da się tego przekręcić, choć wielu chce ową trzódkę sprowadzić na manowce.

Szereg razy zachęcałem do głębszych studiów biblijnych. Nie w seminariach, oczywiście, ale pod przewodzeniem Ducha. Do przejścia z „literalności” zdarzeń - w świat duchowych i symbolicznych znaczeń. Na jednej z ostatnich społeczności, brat Jacek zwrócił uwagę na 1 List spisany przez Jana, wersety 12-17: **Piszę wam, dzieci, że są wam odpuszczone (także: unieważnione, darowane) grzechy z powodu (także: przez, dla) jego Imienia. Piszę wam, rodzice, że poznaliście (także: uznaliście, zrozumieliście) Tego od początku (także: rogu kąta). Piszę wam młodzieńcy, że zwyciężyliście złego. Napisałem wam, dzieci, że poznaliście Ojca. Napisałem wam, rodzice, że poznaliście Tego od początku. Napisałem wam, młodzieńcy, że jesteście mocni, a Słowo Boga w was mieszka, więc zwyciężyliście złego. Nie miłujcie tego porządku świata, ani rzeczy w tym porządku. Jeśli ktoś miłuje ten porządek, nie ma w nim miłości Ojca. Ponieważ wszystko w tym porządku - pożądanie ciała wewnętrznego, pożądanie oczu oraz chęć do życia - nie jest z Ojca, ale jest ze świata. Lecz ten porządek i jego pożądanie przemija, ale kto czyni wolę Boga, pozostaje na wieczność (1 Jana 2,12-17; NBG).**

Czytając owe zdania, niby wiemy o co w nich chodzi, lecz pozostaje niedosyt. Co to za dzieci? Jacy młodzieńcy? Czyimi są ci rodzice? Dopiero duchowe spojrzenie rozwiewa wątpliwości. I pamięć o Drodze ucznia - od otrzymania łaski Wiary (niemowlęstwa w Chrystusie), poprzez okres młodzieńczy (przemarszu „przez pustynię”), do dojrzałości w Jezusie („rodzicielstwa” kolejnych uczniów). Jeśli tak popatrzymy na sprawę, wyłania się inny obraz.

Co Pan mówi do tych najmłodszych (przed chrztem oraz zanurzeniem w Duchu): **Piszę wam, dzieci, że są wam odpuszczone (także: unieważnione, darowane) grzechy z powodu (także: przez, dla) jego Imienia.** O tym winni pamiętać nowonawróceni uczniowie i nie dawać się wciągać w ludzkie prawa oraz na nich opartą „grzeszność”. I dodaje: **Napisałem wam, dzieci, że poznaliście Ojca.**

A co pisze do uczniów „na pustyni”, miotanych wichrami różnych nauk: **Piszę wam młodzieńcy, że zwyciężyliście złego... Napisałem wam, młodzieńcy, że jesteście mocni, a Słowo Boga w was mieszka, więc zwyciężyliście złego. Nie miłujcie tego porządku świata, ani rzeczy w tym porządku. Jeśli ktoś miłuje ten porządek, nie ma w nim miłości Ojca. Ponieważ wszystko w tym porządku - pożądanie ciała wewnętrznego, pożądanie oczu oraz chęć do życia - nie jest z Ojca, ale jest ze świata. Lecz ten porządek i jego pożądanie przemija, ale kto czyni wolę Boga, pozostaje na wieczność.**

Natomiast do „rodziców”, a więc uczniów, co przeszli duchowy Jordan; są odziani płaszczem sprawiedliwości z Boga oraz walczą jako żołnierze Chrystusa, Pismo kieruje takie słowa: **Piszę wam, rodzice, że poznaliście (także: uznaliście, zrozumieliście) Tego od początku (także: rogu kąta, czyli Boga w wielkim Imieniu Jezus).**

I wreszcie słowo – miłość, inaczej pojmowane przez świat, a inaczej przez Izraela. Miłość, która jest najważniejsza. Wielu z was pyta siebie: Czy we mnie jest ta Miłość? Więc odpowiem werselem z Pisma: **Zaś kto strzeże jego słowo, w tym naprawdę wypełniła się (także: dokonała się, urzeczywistniła się, doszła do dojrzałości) miłość Boga (1 Jana 2,5; NBG).** Po tym więc, poznajemy, że należymy do tej trzódki. Małej – lecz silnej Bogiem.

Takie stawianie sprawy budzi najczęściej odpór. Predystynacja... wybrani... mała trzódka, a co ma powiedzieć „reszta”? Pisałem o tym dziesiątki razy i z ochotą piszę kolejny. Pan Jezus umarł za wszystkich! Drzwi zbawienia stoją otworem! Aby jednak „przejsć na drugą stronę”, trzeba obmyć się Żywą Wodą (czytać i czytać Biblię), skruszyć serce przed Bogiem oraz pukać, kołatać, wołać; prosić o miłosierdzie i łaskę Wiary poprzez ofiarę Jezusa. **Każdy bowiem, kto prosi - otrzymuje; a kto szuka - znajduje; a temu, który kołatac - będzie otworzone. Albo, kto z was jest człowiekiem, który da swojemu synowi kamień, gdy ten poprosi o chleb? A gdy poprosi o rybę, da mu węża? Jeśli więc wy, będąc złymi, umiecie dawać naszym dzieciom dobre dary, tym bardziej wasz Ojciec, który jest w niebiosach, da dobre rzeczy tym, którzy Go proszą (Mateusz 7,8-11; NBG).**

Ps. Na forum protestanckim miała miejsce ożywiona dyskusja. Nie popieram takiego działania, ponieważ większość uczestników nie mając argumentów, posługuje się inwektywami i oskarża. Rozmowa zesłała na swój krzyż i zaczęły się przepychanki – nosić, czy też odrzucić? Większość chciała go chlubnie nosić i broniła jak niepodległości. Między tymi ostrymi słowami, dało się też usłyszeć „beczenie” pewnej owieczki o imieniu Hardi: *W języku greckim ten wyraz (airo) ma 3 znaczenia: usunie, zgładzi, weźmie. Jednak tłumacze Nowej Biblii Gdańskiej byli na tyle uczciwi, że o tym fakcie poinformowali; zaznaczyli gwiazdą słowo - usunie i na końcu rozdziału, w legendzie, podali pozostałe tłumaczenia (szkoda, że Ty tego nie zrobisz). A teraz najciekawsze: to słowo – weźmie, nie oznacza np. wziąć i mieć przy sobie, ale w sensie właśnie usunięcia. N.p. stosuje się je w takim zdaniu: weź to ode mnie, albo: weź to z moich oczu. Tak więc ci skromni tłumacze zrobili tak, jak powinno być, natomiast inni tłumacze... totalnie zmanipulowali sens tego słowa, zmieniając całkowicie sens wypowiedzi Jezusa. To nie przez swoje uczynki, nie przez swój krzyż mamy zbawienie, ale przez krzyż Jezusa; natomiast zmanipulowane wersję sugerują, że to nasz krzyż bierze udział w zbawieniu. Zmanipulowane wersje po raz kolejny, w zakamuflowany sposób, stawiają ludzkie poświęcenia, na równi z ofiarą Jezusa.*

**Radujcie się w BOGU,
cieszcie się sprawiedliwi i weselcie się wszyscy szczerego serca.
(Psalm 32,11; NBG)**

15.02.2012

**Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy się trudzicie oraz jesteście obciążeni,
a Ja wam sprawię odpoczynek (także: ochłodzenie; Mateusz 11,28; NBG).**

Wiele razy zachęcałem uczniów Pana do starań o wejście do odpocznienia (odpoczynku). Staralem się też wyjaśnić, na czym ono polega. Przede wszystkim na zaprzestaniu walki z grzechem, a zatem zrozumieniu, że nie jesteśmy

już pod prawem zakazów i nakazów – ale pod Prawem Wiary/Ufności/Łaski/Prawem Chrystusa; zaś w Jezusie jesteśmy wolni. Lecz, jak z powyższego wersetu wynika, to wejście w odpocznienie wiąże się z ochłodzeniem - nie w stosunku do Boga, oczywiście, lecz w stosunku do własnego postępowania. Jak to rozumiem? To ochłodzenie przychodzi, gdy wszystko oddamy Panu. **Ponieważ jesteśmy Jego dziełem i w Chrystusie Jezusie zostaliśmy stworzeni dla szlachetnych uczynków, które Bóg wcześniej przygotował, abyśmy w nich żyli (Efezjan 2,10; NBG).** Bowiem staje się jasne, że nowy człowiek w nas, jest od początku - do końca dziełem Boga. Nie „lepimy go” z Prawa Mojżesza, ani z dobrych uczynków spod drzewa Wiadomości – lecz winniśmy wydawać te szlachetne, przygotowane przez Pana wraz z wyborem. Są to uczynki z Wiary, z Ufności, z Miłości i z pilnego słuchania Jego Słowa. Ten, kto dźwiga swój własny krzyż – jeszcze wszystkiego nie oddał, więc nie może się znaleźć w odpocznieniu. **A aniołowi zgromadzenia wybranych w Sardes napisz: To mówi ten, co ma siedem duchów Boga i siedem gwiazd: Znam twoje czyny, ponieważ masz imię, że żyjesz, a jesteś nieożywiony. Bądź czuwającym i utwierdź te pozostałe, co miały zamiar zginąć; gdyż nie znalazłem w komplecie twych czynów spełnionych wobec Boga. Więc przypominaj sobie, jak wzięłeś i usłyszałeś, oraz zachowuj i skrusz się (Objawienie 3,1-3; NBG).** Otóż, właśnie! Uczeń, który się koncentruje na swoich dobrych uczynkach, pragnąc dowieść, że przez nie zasługuje na życie – nie narodził się w pełni z Boga (...**masz imię, że żyjesz, a jesteś nieożywiony...**). Nie tylko czyni starania, aby okazać się „dobrym”, ale może też i zaniedbać prośbę o bardzo ważne; o te szlachetne uczynki omówione na przykładzie Abrahama i Rachab. Zapomniał **jak wziął i usłyszał** - że darmo, z wyboru, z łaski; a powinien o tym pamiętać, **to zachowywać i się skruszyć**. Tak, tak, moi bracia i siostry, doprowadzić skrucę do końca! Przyjąć w pełni zbawienny krzyż Jezusa.

Człowiek taki już nie powinien już sądzić, ani też nie oskarżać nikogo w żadnej sprawie. Bowiem stale winien pamiętać, że wszystko otrzymał z łaski. Byłby więc taki sam, lub gorszy, gdyby do miłosierdzia nie doszło. **Ale archanioł Michał, gdy rozmawiał odnośnie ciała Mojżesza, oddzielając się od tego oszczerczego (cecha szatana), nie odważył się na bezbożną mowę, aby wnieść ocenę (także: oddzielenie; sąd; zasądzenie), lecz powiedział: Oby cię Pan ukarał (Judasa 1,9; NBG).** A więc ocena, czy zasądzenie – są nazwane bezbożną mową. Byłaby bezbożną i dla Michała. A dlaczego? Bowiem Michał miał też świadomość miłosierdzia oraz wyboru Pana. **Stanowczo zaświadczam przed Bogiem i Panem Jezusem Chrystusem oraz wybranymi aniołami... (1 Tymoteusza 5,21; NBG).** I on by się stał demonem, gdyby nie powstrzymała go łaska.

I wreszcie o Miłości, która zakwitła miłosierdziem. Miłości Boga, co jest w nas. Dlatego jest powiedziane: **Miłujcie waszych nieprzyjaciół, wielbijcie Boga tym, którzy was przeklinają, czyńcie szlachetnie tym, którzy was nienawidzą, i módlcie się za tymi, którzy was złośliwie traktują, i prześladują was; abyście byli synami waszego Ojca, który jest w niebiosach; bo On to czyni, że Jego słońce wschodzi na złe i dobre, i deszcz spuszcza na sprawiedliwe oraz niesprawiedliwe. Bo jeśli miłujecie tych, którzy was miłują, jaką macie zapłatę? Czyż i poborcy podatków tak nie czynią? A jeśli tylko pozdrawiacie waszych braci, cóż osobliwego czynicie? Czyż i poborcy podatków tak nie czynią? Zatem wy bądźcie doskonałymi, tak jak doskonały jest wasz Ojciec, który jest w niebiosach (Mateusz 5,44-48; NBG).** Jak to rozumieć? Czy winniśmy się łączyć z narodami i przytakiwać, żeśmy jedno? W żadnym razie! Przecież to zaprzeczenie Biblii! Czy przez Miłość rozumieć „przytulanki, wspólne trzymanie się za rączki i płasy”? Także nie! A więc, co? Głoszenie pełnej Prawdy

Ewangelii... Zaś kto strzeże jego słowo, w tym naprawdę wypełniła się (także: dokonała się, urzeczywistniła się, doszła do dojrzałości) miłość Boga (1 Jana 2,5; NBG)...oraz wstawianie się do Pana za tymi, co pohukują w ciemności. Modlitwa – a nie urojona wspólnota, ani nie oskarżenia!

Żyło na świecie dwóch garbatych.

Byli odrażający.

Nagle Bóg się nad jednym ulitował i wyprostował jego plecy.

Ale ten zamiast głosić Słowo i modlić się do Pana o uzdrowienie drugiego, zaczął wytykać go palcem i krzyczeć po ulicach:

Garbus! Garbus!

Czy postępował właściwie?

Raczej wstrętnie!

Żyło na świecie dwóch pogan.

Po prostu dwa żywe trupy.

Nagle Bóg się nad jednym....

20.02.2012

Podał im inne podobieństwo, mówiąc: Upodobnione jest Królestwo Niebios do człowieka siejącego na swej roli szlachetne nasienie. A gdy ludzie zasnęli, przyszedł jego nieprzyjaciół oraz nasiał kąkol między pszenicę, i odszedł. A gdy źdźbło urosło oraz wydało owoc, wtedy pokazał się i kąkol. Wtedy słudzy gospodarza podeszli oraz mu powiedzieli: Panie, czyż na twojej roli nie posiadałeś szlachetnego nasienia? Zatem, skąd ma kąkol? A on im rzekł: Nieprzyjaciół to uczynił. Zaś słudzy powiedzieli do niego: Chcesz więc, abyśmy poszli i go zebrali? A on rzekł: Nie; abyście czasem zbierając kąkol, nie wykorzenili wraz z nim pszenicy. Pozwólcie obojgu razem rosnąć do żniwa; a w czas żniwa powiem żeńcom: Najpierw zbierzcie kąkol oraz zwiążcie go w snopki ku jego spaleni; a pszenicę zgromadźcie do mojej stodoły (Mateusz 13,24-30; NBG).

Kiedy Adam zjadł z drzewa poznania Wiadomości Dobrego i Złego, Bóg powiedział do niego: Za to, że usłuchałeś głosu twojej żony i jadłeś z drzewa, o którym ci przykazałem, mówiąc: Nie będziesz z niego jadł - niech dzięki tobie (także: z powodu ciebie; ^s w twoim czynie) będzie przeklętą ziemia; w utrapieniu przyjdzie ci się z niej żywić, po wszystkie dni twojego życia. Będzie ci rodziła cierń i oset, przyjdzie ci się żywić polnym zielem. W pocie twojego oblicza będziesz spożywał chleb, aż powrócisz do ziemi, gdyż jesteś z niej wzięty; bowiem ty jesteś prochem, więc w proch się obrócisz (I Mojżesza 3,17-19; NBG). Tak wygląda sytuacja i dzisiaj. Mało. Ludzie nie chcą odejść od drzewa Wiadomości, wciąż spożywają jego owoc i chlubią się tym poznaniem. Przesiąknięci przez złe sumienie, zajmują pozycje „bogów” na wszystkich szczeblach działania. Nie zważając na Prawo Mojżesza – jedyne Prawo Boga dla upadłego człowieka, sami chcą ustalać swoje prawa, swoje zasady moralne i swe władztwo na tej przeklętej ziemi. To nasz świat, nasza wspaniała perspektywa, nasze królestwo bez końca. Wystąpimy przeciw Izraelowi, zwyciężymy na Armagedonie i jak wieści świata New Age - zapanujemy w Millennium. Pismo Święte to opowieści dla Żydów.

W tym ponurym na wskroś krajobrazie musi wzrastać pszenica Boga. I jakby tego było mało, pośród niej pleni się kąkol. Po upadku pojawił się różny chwast. Jednak jeden jest wyjątkowy – zagnieździł się pośród zboża. Jego nasiona dojrzewają równocześnie z nasionami zbóż i co ciekawe, jest gatunkiem występującym

wyłącznie na [uprawach rolnych](#). Poza zbożem nie ma kąkol. Jego cykl życiowy jest doskonale dostosowany do cyklu życiowego zbóż. A teraz najważniejsze: Cała roślina jest trująca, zarówno dla ludzi, koni, bydła i świń. [Także mąka](#) z domieszką zmielonego kąkolu jest gorzka i trująca. Inne chwasty, choć bardziej przypominają pszenicę (np. życica), tej szczególnej cechy nie mają. Kąkol charakteryzują podobne nasiona i podobne początki wzrostu. Dopóki nie zapyszni się swoim kwiatem (fioletowym), może zwodzić człowieka, że jest zbożem.

Jaka stąd płynie nauka? Kąkol nie symbolizuje żadnej odstępczej religii (otoczenia), lecz jest składnikiem zborów Zgromadzenia Wybranych Pana. Jak się tam dostał? [A gdy ludzie zasnęli, przyszedł nieprzyjaciół oraz nasiał kąkolu między pszenicę, i odszedł](#). A więc bracia niechybnie „drzemali” – stracili czujność i zaprzestali czuwać. Przeważnie tak jest, że zła szuka się na zewnątrz społeczności – zaś kąkol jest złem wewnętrznym. Stąd apel do starszych (gr. *presbyteros*) zboru: [Zajmijcie się sami sobą i całą trzodą, w której Duch Święty ustanowił was doglądającymi](#) (gr. *episkopos*), [aby paść zgromadzenie wybranych Boga, które nabył dla siebie poprzez szczególną krew](#). Bo ja to wiem, że po moim odejściu wejdą do was gwałtowne (także: silne, bezwzględne, ciężkie do zniesienia, przykre, bolesne) wilki, nie oszczędzając (także: nie litując się, nie miłując) trzody. Także z powodu was samych powstaną mężowie, którzy będą mówili wykrzywione (także: wykręcone, zepsute, odwrócone, odwiedzione) nauki, by pociągnąć za sobą uczniów. Dlatego czuwajcie, przypominając sobie, że przez trzy lata, dniem i nocą, nie przestałem ze łzami ostrzegać każdego jednego (Dokonania 20,28-31; NBG).

Już w latach 50-tych, brat Wiliam Branham w proroczych słowach zapowiedział, że w czasach końca, odstępstwo tak się upodobni do pszenicy, że będzie dzielił ich „włos”. Lecz, ten „włos” jest przepaścią nie do przebycia.

Powracam do tej sprawy nie bez przyczyny. Jesteśmy w czasach końca, więc kąkol rozkwitnie na całym. Zatem powinniśmy rozważyć, jakie jest w tej materii Słowo Pana. Czy trzeba odchwaszczać zagon i kąkol zgoła piętnować? Czy takie oceny są słuszne? [Zaś słudzy powiedzieli do niego: Chcesz więc, abyśmy poszli i go zebrali? A on rzekł: Nie; abyście czasem zbierając kąkol, nie wykorzenili wraz z nim pszenicy. Pozwólcie obojgu razem rosnąć do żniwa; a w czas żniwa powiem żeńcom: Najpierw zbierzcie kąkol oraz zwiążcie go w snopki ku jego spaleniu; a pszenicę zgromadźcie do mojej stodoły](#). Ano, właśnie! W okresie wzrastania „obu roślin”, człowiek nie zdoła stwierdzić, z czym ma dokładnie do czynienia. Pszenica, w okresie „pustyni”, też zachowuje się „podejrzanie”. Miotana wichrami różnych nauk, czasem wydaje się być kąkolem. Jednak to jest szlachetne nasienie, które prędzej, czy później, wyda swój odpowiedni owoc. Zaś owoc kąkolu to trucizna. Wypełniają go wartości świata. I zauważmy, to nie my – ale Pan ową truciznę wykorzeni. [I zobaczyłem - a oto biały obłok; a ten, co siedział na obłoku, był podobny do Syna Człowieka; miał na swej głowie złoty wieniec chwały, a w swojej ręce ostry sierp. I wyszedł ze Świątyni inny anioł, wołając za pomocą wielkiego głosu do siedzącego na obłoku: Poślij twój sierp i zeźnij, gdyż przyszła pora zżąć, ponieważ zostało wysuszone żniwo ziemi. Zatem ten, co siedział na obłoku rzucił swój sierp na ziemię i ziemia została zżęta](#).

[A ze Świątyni w Niebie wyszedł inny anioł. On także miał ostry sierp. Zaś od ołtarza wyszedł drugi anioł, który miał władzę nad ogniem. I zawołał wielkim głosem do tego, co miał ostry sierp, mówiąc: Poślij twój ostry sierp oraz zbierz winne grona winorośli ziemi, gdyż dojrzały kiście jej winogron. Zatem anioł rzucił swój sierp na ziemię i zebrał winorośl ziemi oraz wrzucił do wielkiej kadzi gniewu Boga. A kadź została udeptana na zewnątrz miasta, więc z kadzi wyszła krew aż do wędzideł koni z tysiąca sześciuset stadionów](#) (Objawienie 14,14-20; NBG).

Zatem postępujemy ostrożnie, delikatnie, aby piętnując odstępstwo, nie dokonać i osądu pszenicy. Najlepiej to ktoś ujął w internecie, pisząc o używaniu ostrych słów: *Niby to poprawnie, ale nie w tym duchu, panie oskarżycielu kościoła. Czy nie znajdzie się kąkol w pszenicy? Może i wyrwałeś trochę chwastów, ale i pszenica została podeptana.* Lepiej będzie po prostu się odsunąć. Zostawić wszystko Panu.

No, a co z chwastami „na zewnątrz”? – zapytacie. Nie dość, że sieją zgorzenie – to jeszcze się szarogęszą i pyszną! Czasem nie sposób wytrzymać! Czy i ich powinniśmy zostawić? Oczywiście. *Do mnie pomsta należy, Ja oddam w zamian, mówi Pan.* W trakcie pisania tego rozdziału zadzwoniła do mnie siostra Basia i zgadało się również w tej kwestii. Skoro głosimy wybór Boga – powinniśmy być konsekwentni. Żaden wybrany nie zginie! Nikt nie jest w stanie go zwieźć! Prędeż, czy później (jak komu dane!), znajdzie właściwą Drogę. Bo sam Pan wyluska go spośród chwastów. Przecież Jezus powiedział do Ojca: *Nie zgubiłem nikogo z tych, których mi dałeś.* Oczywiście działania pewnych wspólnot dotyczą Zgromadzenie Wybranych – lecz przecież to świat, to ciemność i człowiek tu nic nie poradzi. Światło zaświeca sam Bóg.

Rolę Pańską pokrywają przepiękne grządki. Zrasza ją Słowo Boga i opromienia Duch. A tu nagle zbliżają się ślepi, rozpychają się, wszystko depczą i owe grządki chcą zniszczyć. Co z nimi zrobić? Popchnąć, nakrzyczeć i zrugać, czy raczej delikatnie wyjaśnić, gdzie się znajdują, co depczą, jakie są tego konsekwencje? Pozostawiam to pod rozwagę.

Wielbijcie Boga tym, którzy was prześladują, wielbijcie i nie złorzeczcie. Radujcie się z radującymi się i płaczcie z płaczącymi. To samo myśląc jedni o drugich, nie myśląc wysoko, ale dostosowując się do pokornych. Nie stawajcie się mądrymi przed sobą. Nikomu złego za złe nie oddając; troszcząc się o to szlachetne przed wszystkimi ludźmi. Jeżeli to z waszego powodu możliwe - zachowujcie pokój ze wszystkimi ludźmi; nie mszcząc się sami, umiłowani; wszak gniew ma wyznaczone miejsce, bowiem jest napisane: Zatem jeśli łaknie twój nieprzyjaciel - karm go; jeśli pragnie - dawaj mu pić; bo gdy to czynisz, zgromadzisz węgle ognia na jego głowę. Nie bądź zwycięzcą na skutek złego, ale zło przez szlachetne zwyciężaj (Rzymian 12,14-21; NBG).

24.02.2012

**Bowiem aż do Prawa grzech był na świecie,
ale grzech nie jest zliczany, nie będąc z Prawa.
(Rzymian 5,13; NBG)**

O jakim bogu ja tu piszę? Ano, o Bogu Biblii; Bogu Abrahama, Izaaka i Jakóba; Bogu Wszechmocnym i Wszechogarniającym; Bogu świętym i sprawiedliwym; Stworzycielu Nieba i ziemi; którego Imię brzmi - Jestem, Który Jest (Będę); i Który przyjął Imię Jezus, by dokonać zbawienia ludzkości.

O jakich ludziach chcę porozmawiać? No, powiedzmy o starych, to znaczy odstępcach od Boga, których Pismo charakteryzuje tak: *Ani jeden nie jest sprawiedliwy, nie jest rozumiejącym, nie jest szukającym Boga. Wszyscy się odwrócili, razem zostali zmarnowani; nikt nie jest czyniącym dobroć, nie jest aż do jednego. Otwartym grobem jest ich gardło, oszukiwali swoimi językami, jad żmij przy ich wargach; ich usta są pełne kłątwy i goryczy; a ich nogi skore by wylać krew; bieda i spustoszenie na ich drogach, a drogi pokoju nie poznali; bojaźń Boga nie jest*

naprzeciwko ich oczu (Rzymian 3,10-18; NBG). W tym i o Izraelu według ciała, który choć tworzy naród wybrany, zalicza się do grzeszników i podlega powyższej ocenie. A więc, z jednej strony Bóg Wszechmogący – a z drugiej *oikoumene*, na którym żyją odstępcy, ludzie zamieszkałego świata. O Izraelitach według Ducha (czyli właściwym Izraelu) powiem krótko, że nie zaliczają się do świata i już dziś, choć jeszcze żyją w starych ciałach, duchowo są osadzeni na okręgach niebiańskich. *Ale Bóg, co jest bogaty w miłosierdzie, przez swoją wielką miłość, którą nas umiłował, i nas, będących umarłymi w fałszywych krokach - ożywił razem z Chrystusem (bowiem łaską jesteście ocaleni od śmierci). Pomógł też się podźwignąć i w niebiosach, razem posadził (czas przeszły, dokonany) w Chrystusie Jezusie, by w nadchodzących czasach, w dobrośliwości dla nas, okazać niezmierne bogactwo Jego łaski w Jezusie Chrystusie (Efezjan 2,4-7; NBG).* Zatem, kto nie otrzymał łaski Wiary i nie narodził się z Wody i Ducha, nadal zalicza się do odstępców. Na ziemi żyje mnóstwo grzeszników (bez Prawa, lub nieprawych) i trzódka sprawiedliwych.

Jakie są tego konsekwencje dla każdego, nienarodzonego z Boga? Można rzec – ze wszech miar oplakane. *Lecz nie tak niegodziwi; gdyż są jak plewy, które rozwieje wiatr. Dlatego niegodziwi się nie ostoją na sądzie, ani grzesznicy w gronie sprawiedliwych. Bowiem WIEKUISTY uznaje drogi sprawiedliwych, zaś ślad po niegodziwych zaginie (Psalm 1,4-6; NBG).* Oto ze srogością i zapalczywością nadchodzi okrutny dzień WIEKUISTEGO, by obrócić ziemię w pustynię, a jej grzeszników z niej wytępić (Izajasz 13,9; NBG). Wyginą od miecza wszyscy grzesznicy Mojego ludu; ci, którzy powiadają: Nie przypadnie i nie pochwyli nas niedola (Amos 9,10; NBG). Dlatego prorocy wołali i także dzisiaj wołają: *Zbliżcie się ku Bogu, a zbliży się do was. Oczyszćcie ręce, grzesznicy, oraz obmyjcie serca ludzie dwoistego umysłu. Znieście trudy, ubolewania i zapłaczcie; niech wasz śmiech się obróci w smutek, a radość w przygnębienie. Dajcie się unżyć przed obliczem Pana, a wywyższy was (Jakóba 4,8-10; NBG).*

Odstępstwo... grzech... grzesznicy – słowa, które winny przestraszać, a tymczasem ni ziębią, ni grzeją. Ot, jakieś drobne grzeszki!.. A przecież stoi za nimi śmierć oraz gehenna ognia!

Jeszcze raz rozpatrzmy wszystko po kolei.

Dlatego, że jak z powodu jednego człowieka grzech wszedł na świat, a z powodu grzechu - śmierć, tak też śmierć przeszła na wszystkich ludzi za Adamem, za którym wszyscy zgrzeszyli (Rzymian 5,12; NBG). Więc wszyscy do gehenny? No, wszyscy! Bowiem aż do nadania Prawa grzech nie był zliczany, nie będąc z Prawa. Co to oznacza? Znaczy to tyle, że ludzie wyposażeni w sumienie spod drzewa Wiadomości, nie są w żadnej relacji z Bogiem. Chociaż ustanawiają sobie własne prawa i według tych praw starają się postępować - jednak nie ma to wpływu na ich stan przed Bogiem oraz na przyszły osąd. Do wyjątków zaliczeni są ludzie Wiary. Z wiary Abel przyniósł znaczniejszą ofiarę w porównaniu z Kainem. Dzięki niej zostało poświadczane, że jest sprawiedliwym, gdyż nad jego darami otrzymał świadectwo Boga. A kiedy przez nią umarł - jeszcze mówi. Z wiary został przeniesiony Enoch, więc nie zobaczył śmierci i nie był znajdowany dlatego, bo Bóg go przeniósł; ponieważ przed przeniesieniem otrzymał świadectwo, że był bardzo miłym Bogu. A bez wiary nie można się podobać; gdyż kto się zwraca do Boga musi uwierzyć, że On istnieje oraz że wynagradza tych, którzy Go szukają. Z wiary co do spraw nie będących jeszcze widzialnymi, Noe - oddając cześć Bogu - kiedy otrzymał ostrzeżenie, zbudował arkę do ratunku swojego domu i dzięki niej skazał świat oraz stał się dziedzicem sprawiedliwości z wiary.

Z wiary Abraham, gdy został powołany, zgodził się wyjść na miejsce, które miał wziąć za dziedzictwo, oraz wyszedł, nie wiedząc dokąd idzie. Z wiary był jako przybysz na ziemi obiecanej, jakby obcej; zamieszkując w namiotach razem z Izaakiem i Jakóblem - współdziedzicami tej samej obietnicy. Gdyż oczekiwał na ojczyznę mającą podwaliny, której twórcą i budowniczym jest Bóg. Z wiary i ta bezpłodna Sara otrzymała zdolność do rozpoczęcia rodu, i urodziła wbrew okresowi starości, gdyż uznała za godnego wiary Tego, co obiecał. Więc dlatego z jednego i to zamierającego łona, zostali zrodzeni liczni jak gwiazdy nieba oraz jak niezliczony piasek na brzegu morza.

Ci wszyscy umarli podczas wiary, nie odebrawszy obietnic - lecz zobaczyli, zaufali i powitali je z dala. Przyznali też, że są tułaczami oraz obcokrajowcami na ziemi. Bo ci, co tak mówią, pokazują, że odczuwają brak ojczyzny (Hebrajczyków 11,4-14; NBG). Lecz przecież to tylko garstka!..

A dalej? Z owej garstki powstaje naród wybrany. Czy to ludzie obdarzeni przez Boga łaską Wiary? Nie. W żadnym wypadku! To ludzie wyposażeni, jak wszyscy, w złe sumienie, którym jednak nadano Prawo, by poznali istotę grzechu. **Jaka więc jest przewaga Żyda, lub jaka pomoc z obrzezki? Wielka na każdy sposób. Przede wszystkim dlatego, że im powierzono słowa Boga (Rzymian 3,2; NBG).** Od pierwszej – aż do ostatniej litery! Kto im powierzył? Bóg. Czy to ma być powodem nienawiści? Dla szatana z pewnością – tak. Jego władztwo zostało zakłócone. Czy powodem do haniebnych oszczerstw? Oczywiście! Z tego „bagna” może się wykluć „większa bieda”! I tak się, niestety, stało. Pośród narodu wybranego przyszedł na świat Jezus Chrystus. Zatem trzeba to teraz odkręcić – zakłamać, pozmieniać, przeinaczyć; Prawdę zastąpić kłamstwem! Rozniecić piekielne tygle i szczelnie je zamaskować! Ludzie to kupią bez słowa!

Żydom dano też mądrość, by starali się pojąć Słowo i stali się światłem świata. Gdyż przez Prawo przyszło poznanie grzechu. Nie zbawienie – lecz rozpoznanie stanu. Bezsilności upadłego człowieka, wyposażonego w sumienie. **Z uczynków Prawa nie zostanie przed Nim uznana za sprawiedliwą żadna osobowość oparta na cielesnej naturze; bo wśród Prawa jest rozpoznanie grzechu (Rzymian 3,20; NBG).** Czy były to lepsze warunki? Można powiedzieć – lepsze, dla człowieka pozbawionego obłudy. Ten się natychmiast poddał i zaczął prosić o ratunek na jakiejś innej drodze. Dla reszty, trzeba powiedzieć – „gorsze”. Dla upadłego człowieka, z jego pychą, walka o własną sprawiedliwość jest niechybnie dużym brzemieniem (krzyżem) i niestety, kończy się klęską. A ponieważ Prawo Mojżesza stanowi drogę życia, przestępstwo wobec tego Prawa jest w Biblii nazwane grzechem. Mocnym; oj, bardzo mocnym oraz znamionym słowem. Bo za grzechem, jak wiemy, stoi śmierć oraz gehenna ognia.

Powróćmy do początków, by rozwiązać złudne nadzieje. **Bowiem aż do Prawa grzech był na świecie, ale grzech nie jest zliczany, nie będąc z Prawa (Rzymian 5,13; NBG).** Grzech był na świecie od upadku Adama i u pogan jest aż do teraz. Grzech ten nie jest zliczany (czy człowiek zrobił to, czy też tamto), bowiem nie ma takiej potrzeby. Ludzie ci stanowią grono odstępców, bez żadnego przymierza z Bogiem (no, za wyjątkiem Przymierza z Noem)! Są synami Adama i Chawy (Ewy)! O ich odstępczynie zaświadcza złe sumienie (rozeznanie dobrego i złego), które ich stale oskarża oraz oddziela od Boga. Zatem w wyniku Sądu, im wszystkim grozi gehenna.

Z cielesnym Izraelem jest nieco inna sprawa. Ponieważ przez Prawo Mojżesza otrzymali szansę na życie (stale wypełniając 613 nakazów), należy im udowodnić, że z ową szansę stracili. Popelniając przestępstwa wobec Prawa, pograżali się w wielu

grzechach, zatem te grzechy się zlicza, by dowieźć ich nieprawości. Kara jest taka sama.

Tak przechodzimy do Biblii oraz do jej znaczenia dla człowieka. Skoro wszyscy ludzie to kłamcy, dbający tylko o marność – czysty Bóg zakrył się dla odstępców; a ponieważ jest On Miłością, zostawił im Skrzynię Prawdy. Tą „Skrzynią” jest właśnie Pismo Święte. Ta Księga ksiąg, to Wezwanie, ta wspaniała Pieśń nad pieśniami! Bóg także nie dopuści, by znikła, lub by ją zakłamano do reszty! Ona będzie świadkiem do końca, a koniec wydaje się tuż, tuż.

Jak wygląda krajobraz przed bitwą? Oczywiście Armagedonem, czyli Przeklętą Wojną. Rozejrzyjmy się dookoła, poszperajmy w gazetach, w Internecie, a wyłoni się straszny obraz. Nienawiść do Izraela wzrasta. I to bez osobistych powodów. Nienawiść „irracjonalna”, rodem z piekła, wynik szaleństwa człowieka, opętanego przez demony. I nic ich nie powstrzyma. Społem wyruszą przeciw Żydom, bez racjonalnych podstaw. Cały świat przeciw garstce brodaczy. Już zaczynają brać ich w kleszcze. Więc każdy powinien się zastanowić – gdzie ja jestem? Po której stoję stronie? No, popatrzmy... Przecież to oczywiste! Z jednej strony potęga świata – a z drugiej kupa piasku i przestraszeni krzykacze. Na dodatek bez przerwy lewicowi. Wystarczy kichnąć – a upadną! Za zwycięstwo można już mrozić szampany oraz przyjmować gratulacje! Hura! W tych ludzkich kalkulacjach jednak się zapomina, że za tą garstką narodu stoi sam Bóg, Wszechwładca. **Zaś z jego ust wychodzi ostry miecz, żeby uderzył** (także: **ugodził; zabił**) **nim narody** (Objawienie 19,15; NBG). Co jest tym ostrym mieczem? Słowo Boga! Słowo, przez które wszystko powstało - zatem od Słowa zginie.

Kto mnie odrzuca i nie przyjmuje moich słów, ma Tego, kto go sędzi;

Słowo, które powiedziałem, to go osądzi w dniu ostatnim.

(Jan 12,48; NBG)

Ps. Biblia, Biblia, nic tylko Biblia, jakby nauka wręcz nie istniała! Czemu się tym nie zajmują? Bo mi to niepotrzebne. Owe źródła, tak zwane naukowe, nie wydają się wiarygodne, ni pewne. Wprawdzie bada się takie zjawiska jak: Zanikanie pola magnetycznego ziemi, ocieplenie i grożące nam kataklizmy, jednak ludzie, w swojej bez trosce, śmieją się z tego do rozpuku. Jak za czasów patriarchy Noego. **Ale jak przyszły dni Noego, takie będzie i przyście Syna Człowieka. Bo jak za owych dni przed potopem jedli, pili, żenili się i za mąż wydawali, aż do tego dnia, którego Noe wszedł do arki, i nie dowiadawali się, aż przyszedł potop i wszystkich zabrał, tak też zdarzy się przyście Syna Człowieka** (Mateusz 24, 37-39; NBG). Codziennie, prócz gwaru świata, napływają też zastraszające wiadomości! Brat Jakub przysłał mi link do strony, na której piszą o możliwości zatrzymania się ziemi. *Noc i dzień oraz zmieniające się pory roku to zjawiska, które każdy człowiek przyjmuje jako normalne, istniejące od zawsze, a przy tym wpływające znacząco na nasze życie. Co by się stało, gdyby Ziemia nagle przestała się obracać? Zwolennicy teorii zagłady gatunku ludzkiego, wywołanej globalnym kataklizmem, najczęściej ostrzegają przed upadkiem asteroidy, gigantycznymi wybuchami wulkanów lub potopem. Ostatnio do tego repertuaru dodano nowe zjawisko - zatrzymanie się ziemi. Geofizyk, prof. Joseph Jankowski na łamach czasopisma "Weekly Word News" napisał, że ziemia będzie stopniowo wygaszać ruch obrotowy, aż się zatrzyma zupełnie. Podał nawet przybliżoną datę tego wydarzenia - 16 stycznia 2013 roku!* Podaję link: [Czy Ziemia przestanie się kręcić? - odkrywcy.pl](http://Czy_Ziemia_przestanie_się_kręcić_-_odkrywcy.pl)

Jedni twierdzą, że ziemia przyspiesza; inni, że staje. To śmieszne!.. Ale, czy bardzo? Można też dodać - nie dla wszystkich. A jeżeli ten człowiek ma rację? My już

siedzimy w „Arce”, którą jest Jezus Chrystus oraz wołamy do was – wchodźcie! Wchodźcie! Bo za chwilę może być już za późno! **A Duch i oblubienica mówią: Przychodź! I kto słyszy, niech powie: Przychodź! A kto pragnie - niech przychodzi; a kto chce - niech darmo weźmie Wodę Życia (Objawienie 22,17; NBG).**

28.2.2012

**Bowiem z powodu twoich słów zostaniesz uznany za sprawiedliwego,
i z twoich słów zostaniesz skazany.
(Mateusz 12,37; NBG)**

Prawie wszystkie religie świata odwołują się do dobrych uczynków i w nich upatrują swój ratunek. A tu nagle przychodzi Pan Jezus i wypowiada powyższe zdanie: Nie z uczynków, ale... z powodu twoich słów zostaniesz uznany za sprawiedliwego, albo też potępiony. Tym zdaniem, mówiąc najogólniej, chrystianstwo różni się od *oikoumene*. Rozważmy, o co tu chodzi?

Religie są tworamami, które odwołują do rozeznania dobrego i złego spod drzewa Wiadomości (czyli starego, złego sumienia - piętna odstępstwa od Boga), do którego dodały otoczkę „filozofii”. Ich bogowie umacniają prawidłowość takiego postępowania. Zatem mówiąc o bogu, tak naprawdę mówią o szatanie, który skusił Adama i Ewę, a efekt ich postępków jest znany. Oto porządek świata.

Oponentom chciałbym przypomnieć, że ten, kto za Adamem dostał się pod wpływ drzewa Wiadomości oraz to rozeznanie wywyższa, ma zamkniętą drogę do drzewa Życia. **Nadto WIEKUISTY, Bóg, powiedział: Oto człowiek stał się jak jeden z Nas, co do wiedzy dobrego i złego. A teraz może sięgnie swą ręką i weźmie też z drzewa Życia, i spożyje, aby żył na wieki. Więc WIEKUISTY, Bóg, wydalil go z ogrodu Eden, aby uprawiał ziemię z której został wzięty. Tak wypędził człowieka, a na wschód od ogrodu Eden usadowił cherubów oraz płomienny miecz wirujący dla strzeżenia drogi do drzewa Życia (I Mojżesza 3,22-24; NBG).** Co szatan przedstawił jako dobre, w gruncie rzeczy jest zgubne i złe.

No, a Żydzi? Przecież mają stare sumienia, a i Prawo Mojżesza w znacznej części opiera się na tym rozeznaniu. Tak, tak, oczywiście. Powinniśmy jednak pamiętać, że Prawo zostało nadane grzesznikom. I że dobrych uczynków, składających się na sprawiedliwość człowieka, nikt z ludzi nie wykonuje. **Dlatego z uczynków Prawa nie zostanie przed Nim uznana za sprawiedliwą żadna osobowość oparta na cielesnej naturze; bo wśród Prawa jest rozpoznanie grzechu (Rzymian 3,20; NBG).** Rabini powiadają, że Prawo Mojżesza uczy ludzi jak żyć, jak postępować. Dla upadłego człowieka będzie to pewna wskazówka, jednak w słowach rabinów kryje się też i wielkie bałamuctwo. Uczą jak sporządzić kosztowną jajecznicę, czy w szabat nosić klucze – a pomijają najważniejsze; że Tora stanowi Prawo, za którym stoi sąd i wyrok. I nie wskazują na ratunek. **Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo dajecie dziesięcinę z mięty, anyżku i kminku, a zaniedbujecie cięższe rzeczy Prawa - sąd, prośbę o litość i wiarę; te rzeczy mieliście wydawać, a tamtych nie zaniedbywać. Ślepi przywódcy, którzy odcedzacie komara, a połykacie wielbłąda (Mateusz 23,23-24; NBG).**

No, a chrystianie? Ci Jezusa? Co ich odróżnia od reszty? Właśnie mowa! **Rodzaju żmijowy, jakże możecie mówić dobre rzeczy, będąc złymi? Gdyż usta mówią z obfitości serca. Szlachetny człowiek z dobrego skarbu serca wynosi prawe rzeczy, a zły człowiek ze złego skarbu wynosi rzeczy złe (Mateusz 12,34-35; NBG).** Czym są te prawe rzeczy? Ano, mową. Przede wszystkim wyznaniem Pana oraz przyjęciem

jego ofiary. Głoszeniem Ewangelii! Obroną Prawdy Słowa! Wreszcie stwierdzeniem faktu, że ofiara Pana Jezusa stanowi wystarczający okup; a jego śmierć, wskreszenie i w efekcie ustanowienie nowej sprawiedliwości – jest Wielkim Dziełem Boga.

Ze szlachetnego serca pochodzą także uczynki z Wiary – znamienne dowody zaufania.

Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie, i kto ze mną nie zbiera, rozprasza.
(Mateusz 12,30; NBG)

Kto nie jest przeciwko wam - jest przed wami.
(Łukasz 9,50; NBG)

3.3.2012

Wy nie wejdziecie do tej ziemi względem której podniosłem Moją rękę, że was w niej osiedlę, za wyjątkiem Kaleba, syna Jefunny oraz Jezusa, syna Nuna. Zaś wasze dzieci o których mówiliście, że będą łupem - te wprowadzę; i one umiżą ziemię, którą wy wzgardziliście. Jednak wy - wasze trupy zalegną na tej pustyni.
(IV Mojżesza 14,30-32; NBG)

Wiele razy pisałem o drodze przez pustynię, tej dosłownej (Izraela według ciała) oraz tej symbolicznej (Izraela według Ducha, czyli właściwego Izraela). O tym, że wszyscy spisani, którzy wyszli z Egiptu wraz z Mojżeszem (symbolicznie – wyszli ze świata), poumierali na pustyni (także w Drodze umiera stary człowiek), a do Kanaanu, zwanego Ziemią Odpocznienia, weszły dzieci, które narodziły się na pustyni (symbolicznie - nowi ludzie, w pełni zrodzeni z Boga). Dlaczego tak się stało? Ano, z powodu braku zaufania oraz lęku dziesiątki wywiadowców. Zaś oni pociągnęli i resztę. Jedynie dwóch było wiernych i ufnych - Jezus i Kaleb. **A Jezus, syn Nuna i Kaleb, syn Jefunny, ci z wywiadowców ziemi, rozdarli swoje szaty i powiedzieli do całego zboru synów Izraela, mówiąc: Ziemia, którą przeszliśmy, by ją przepatrzeć - to dobra ziemia, bardzo dobra. Jeśli upodoba nas Sobie WIEKUISTY - wtedy nas zaprowadzi do tej ziemi i nam ją odda; tą ziemię, co opływa mlekiem i miodem. Tylko nie bądźcie przekorni WIEKUISTEMU** (IV Mojżesza 14,6-9; NBG).

Zatem dzisiaj się zastanówmy kim byli: Jezus (w wielu przekładach nie wiedzieć czemu zwany - Jozuem) i Kaleb, oraz czego są zapowiedzią.

Genealogię Jezusa (co znaczy: Jam Jest Zbawia) syna Nuna (co znaczy: Ryby), zwanego przedtem Hozeaszem (jeszcze dokładniej: Hoszeą, czyli: Zbawieniem), podano w 1 Kronik 7,27 oraz w IV Mojżesza 13,9+17. Urodził się on w Egipcie i pochodził z pokolenia Efraima. Po raz pierwszy występuje w II Mojżesza 17,10, jako wódz Izraelitów w walce przeciwko Amalekitom; a następnie spotykamy go w różnych miejscach, aż do objęcia następstwa po Mojżeszu, wkroczenia do Kanaanu i podziału kraju pomiędzy pokolenia. Jezus syn Nuna jest niewątpliwie zapowiedzią Jezusa syna Boga, który przed swoim człowieczeństwem, już towarzyszył Izraelowi w ich drodze przez pustynię. **Nie chcę też, bracia, abyście nie wiedzieli, że wszyscy nasi przodkowie byli pod obłokiem oraz wszyscy przeszli przez morze. Także wszyscy zostali zanurzeni w obłoku i w morzu względem Mojżesza. Wszyscy też zjedli tą samą strawę duchową, oraz wszyscy wypili ten sam napój duchowy; bowiem pili z duchowej, towarzyszącej im Skały, a tą Skałą był Chrystus** (1 Koryntian 10,1-4; NBG).

Jezus, syn Nuna, staje na czele po Mojżeszu i przynależnym mu Prawie Mojżesza przed wejściem do ziemi odpocznienia – tak jak Jezus, syn Boga i przynależne mu

Prawo Wiary, staje na czele Izraela przed wkroczeniem do odpocznienia w Bogu. Zauważmy – Mojżesz, choć sam należy do zbawionych, symbolicznie nie przekracza Jordanu, lecz Ziemię Odpocznienia ogląda tylko z daleka. Tak też każdy, kto jeszcze się odwołuje do Mojżesza, nie może przejść „duchowego Jordanu”, a odpocznienie w Bogu widzi również tylko „z daleka”.

Jezus, syn Nuna, dzieli Kanaan oraz daje go Izraelitom według ciała – natomiast Jezus, syn Boga, wyznacza miejsca Izraelitom w nadchodzącym Królestwie Boga.

No, a Kaleb? Kaleb najprawdopodobniej symbolizuje Ducha. Ci dwaj są wierni i ufni, i od początku zachęcają: Wchodźcie do ziemi odpocznienia!

Ale co znaczy imię Kaleb? Z tym mamy pewien problem, bowiem w szeregu przypadków „problemem jest” język hebrajski. Więc przy okazji i kilka słów na ten temat. Słowo Kaleb pisze się jak poniżej i czyta z prawa na lewo:

כלב

BLK

Jak widzicie, brakuje samogłosek i czytający winien je dodać „z głowy”. Słowem, w pierw trzeba znać dane słowo, aby je prawidłowo odczytać. Mało. Literki *bet* (ב - b) i *wet* (ו - w) pisze się w hebrajskim tak samo. Co więc zrobić? Z pomocą przyszli *masoreci*, za którymi w *bet* powinniśmy postawić w środku kropkę.

Alfabet hebrajski, jak większość alfabetów semickich, składa się wyłącznie ze spółgłosek; zaś stałe struktury samogłoskowe języka hebrajskiego trzeba znać niejako na pamięć. Jednak po roku 70 n.e., kiedy Rzymianie zniszczyli „Drugą” Świątynię, a większość Żydów znalazła się w diasporze, język hebrajski zaczął wychodzić z codziennego użycia i zanikała znajomość systemu samogłoskowego. Mogło to powodować błędne odczytanie Pisma. Stąd brak zapisu samogłosek stał się zagrożeniem dla samego Prawa Mojżesza, a tym samym dla tożsamości narodowej. Udało się temu zapobiec w wyniku kilkusetletniej pracy trzech niezależnych grup kopistów Tory, zwanych dziś *masoretami* (VI-IX w). U Żydów wprowadzanie zmian w świętym tekście zostało surowo zabronione, dlatego choć *masoreci* zaznaczyli zarówno samogłoski, jak i akcenty (w postaci kropek i znaczków), w najmniejszym stopniu nie ingerowali w sam tekst. Umożliwił to fakt, że stworzony przez nich system samogłoskowy składa się tylko ze znaków umieszczanych nad literami i pod nimi. Dzięki temu dzisiejsze przekłady Biblii w minimalnym stopniu różnią się od oryginału - przekłady z XX wieku są niemal identyczne z analogicznymi fragmentami zwojów z Qumran.

Zatem teraz popatrzmy, jak wygląda słowo Kaleb w zapisie masoreckim (dodane znaczki oznaczają samogłoski oraz literę *chaw* - ח (ch), zmieniają na *kaf* (k), poprzez dodanie kropki.

כָּלֵב

B_eL_aK

Lecz istnieje też inne słowo – pies (*kelew*), które się pisze tak samo (כלב), chociaż w ujęciu masoreckim ma ono nieco inny wygląd:

כָּלֵב

W_eL_eK

I dlatego tłumaczenie imienia Kaleb – jako „Pies” pisze się najczęściej w cudzysłowie, nie podając żadnego innego.

Tak przechodzimy do realiów, pytając, czy towarzyszem Jam Jest Zbawia, syna Ryby, mógł być „Pies”, a ten „Pies” symbolizować Ducha? Nie sposób jest dać

jednoznaczną odpowiedź, bo sprawa, jak widzicie, się gmatwa. Formalnie – przez *masoreckie* znaczki, ale i uczuciowo. Przecież mówimy: Ty psie! – z odcieniem negatywnym. W opozycji do tej powszechnej obrazy stają osobiste doświadczenia jednostek. Powiadamy także, że pies jest jedynym przyjacielem człowieka. Szczerym i najwierniejszym. Te dwie, przeciwstawne opinie, są jakby bolesną prawdą, na tym świecie upadłych stworzeń.

Jaka zatem, jest sytuacja psa? Hm! Trudne pytanie. W szóstym dniu stworzenia, Bóg uczynił ludzi i zwierzęta, po czym oddał je pod panowanie człowieka. Może należy dodać – pod opiekę, gdyż człowiek, choć panował nad zwierzętami, miał być po prostu przyjacielem. Świat cechował się zależnością pionową. Panem wielkich, czy zgoła małych, pozostawał jedynie Stwórca. Trzeba przy tym nadmienić, że **Bóg obejrzał wszystko, co uczynił. A było to bardzo dobre.** Oraz dodać, że ludzie nie zjadali zwierząt, jak dziś; na to Bóg pozwolił dopiero po potopie. (Pamiętam film, na którym właściciel owcy, umywał jej nóżki przez zabiciem. W Izraelu zwierzę przeznaczone na rzeź, musiało być poświęcone Bogu).

Kiedy doszło do upadku Adama, zmieniła się sytuacja także tych „mniejszych braci”. Jedne stały się drapieżcami – inne ich ofiarami. Jedne były, jak powiadamy – dzikimi, czyli niezależnymi od człowieka; inne poszły, jak gdyby do niewoli i stały się jego sługami. Pośród tych drugich był pies. Skalani rodzajem „nierządu”... **Na skutek jakiegoś ślubu, nie wnoś do domu WIEKUISTEGO, twój Boga, zapłaty nierządniczy, ani zapłaty za psa; bowiem jest wstrętem dla WIEKUISTEGO, twój Boga, jedno i drugie (V Mojżesza 23,18; NBG).** Bowiem panem psa stał się od teraz człowiek, naruszając pierwotny porządek.

Język grecki doprecyzuje jego służbę, gdyż *kyon* - to znaczy pies i stróż. Taka przypadła mu rola. Patrząc więc, symbolicznie – można być stróżem złej sprawy, lecz można i szlachetnej. Można pilnować spraw Boga, lecz można i szatana. Można pilnować Prawa Mojżesza oraz w nim pozostawać, bądź poddać się Prawu Wiary. Słowem, służba - służbie nierówna.

Jak jest dokładnie tym imieniem – nie wiem, oraz niczego nie przesądzam. Ale Duch, strzegąc szlachetnych spraw, może objawić wszystko, w tym też przekład imienia Kaleb oraz jego symboliczne znaczenie.

Ps. A że Kaleb symbolizuje Ducha potwierdza i inny fakt. Kaleb dostał w dziedzictwie wzgórze Hebron (co znaczy: Stowarzyszenie), a swej córce (realnie, ale i symbolicznie - oblubienicy) oddał w dziedzictwo źródła wód (**Jezusa syna Nuna 15,18-19; NBG**, symbolicznie – źródła wypływu Słowa Boga).

8.3.2012

Bogaci czystego serca, bowiem oni Boga oglądają.
(Mateusz 5,8; NBG)

Ludzie są zgoła różni. Jedni snów w ogóle nie miewają, drudzy mają je bardzo rzadko; inni, na przykład ja – miewają je niemal codziennie. Są pośród nich sny od Boga... **A w ostatnich dniach zdarzy się, mówi Bóg, że wyleję z mojego Ducha na wszelkie ciało wewnętrzne, zatem wasi synowie i wasze córki będą prorokować, wasi młodzieńcy ujrzą wizje, a wasi starsi śnić będą snami (Dokonania apostołów 3,17; NBG)**... są też i „rozrywkowe”. Wrażenie jest tak ogromne, że budząc się, po prostu nie wiem, gdzie jestem. Przed chwilą spacerowałem po Manhattanie, a tu... szafa, stół, telewizor, bałagan – jakaś „nora”! I ze zdumieniem stwierdzam, że to moje mieszkanie w Katowicach oraz, ma się rozumieć, sen.

Medycyna próbuje leczyć ciało. Przy pomocy „sierpa i młota” ingeruje w delikatną strukturę. Ma ambicje dotrzeć do duszy, ale ciągle te przedsięwzięcia wydają się nietrafione, wręcz śmieszne. Natomiast duch człowieka to już jest wielka zagadka. Poruszyłem ten temat, ponieważ kwestia snów to obszar jakby „bezludny, niezbadany”. Niemalże inny wymiar. Co ciekawe, w tej przestrzeni również widzimy, dotykamy, możemy porozmawiać, coś pachnie – a przecież aparat zmysłów nie bierze w tym udziału. Zatem, jak to się dzieje? Nie wiadomo.

Pewien mój znajomy z Warszawy dał się skusić na zażycie narkotyku. Z ciekawości – jak mi powiedział i tylko jeden raz. W samotności siadł na fotelu, jeszcze raz pooglądał pigułkę, zamknął oczy, odsapnął i ma się rozumieć, połknął. No, teraz zobaczymy... Mija pięć minut, dziesięć, a tu się nic nie dzieje. Nieźle mnie ci koledzy nabrali – pomyślał, po czym wstał, aby otworzyć okno. Ale zaraz po jego otwarciu, zamiast powrócić na fotel, po prostu wyfrunął na zewnątrz. Połatał nad Marszałkowską, wszystko dokładnie obserwując, i zaleciał pod Pałac Kultury. Ponieważ był wysoko, zaczął oglądać iglicę – z czego jest zbudowana, jak spojona; podpory oraz muterki. Kiedy już wszystko pooglądał, nagle „obudził się” w fotelu. Wrażenie było piorunujące, po czym nadeszła refleksja. Mam was! – trzeźwo pomyślał, zaraz się przekonamy, i pojechał pod Pałac Kultury. Po co? Szczegóły budowy iglicy z dołu są niewidoczne, więc wyjechał na najwyższe piętro i znalazł się tuż pod szczytem. Tam zdumiał się po raz drugi. Wszystko, co zobaczył w tym narkotycznym widzeniu, potwierdziło się co do joty. Iglica była „jak ze snu”. Żadnej lipy. No i co na to powiesz? – zapytał. A ja rozłożyłem ręce. Taak... Niewiele wiemy o sobie... Zaś pewien rodzaj widzenia, nie jest tylko domeną zmysłów.

Bogaci czystego serca, bowiem oni Boga oglądają – stwierdził Pan Jezus Chrystus. Nie – będą oglądać, zobaczą; lecz właśnie - oglądają. Jak to się może dziać? Tego dokładnie nie wiemy, ale fakt pozostaje faktem. Wiele możliwości człowieka pozostaje zakryte przed człowiekiem. Tu musimy powrócić do cielesności i duchowości ucznia Pana, gdyż na różnym etapie Drogi, i ta sprawa wygląda inaczej. **A Bóg objawił to nam przez swojego Ducha; bo Duch bada wszystko, także głębie Boga. Bo któż z ludzi zna te człowieka, jeśli nie duch człowieka, który w nim jest? Także tych Boga nikt nie poznał, tylko Duch Boga. Ale my nie otrzymaliśmy ducha świata, ale Ducha od Boga, abyśmy znali te rzeczy darowane nam przez Boga; o których też mówimy nie w wyuczonych słowach ludzkiej mądrości - ale w nauczonych przez Ducha Świętego, porównując (także: łącząc, zestawiając, tłumacząc) duchowe do duchowych. Zaś człowiek zmysłowy nie przyjmuje tych Ducha Boga, bo są mu głupotą i nie może zrozumieć, że są badane duchowo. Ale duchowy bada wszystko, zaś sam nie jest osądzany z powodu niczego. Bowiem kto poznał myśl (także: rozum, intelekt, mądrość, usposobienie, sposób myślenia) Pana, kto Go pouczy? A my mamy sposób myślenia (j.w) Chrystusa (1 Koryntian 2,10-16; NBG). Otóż, właśnie! Człowiek cielesny rozumuje jeszcze cielesnie oraz liczy na fizyczne (zmysłowe) doznania. A przecież Bóg jest Duchem (Jan 4,24; NBG); zatem mówiąc o oglądaniu Boga, nie możemy stosować kryteriów cielesności. Boga się ogląda duchowo. Poprzez Słowo (także element duchowy) i poprzez objawienia. Jednak człowiek jest tylko stworzeniem i Boga chciałby zobaczyć rzeczywiście. Czy jest to aby możliwe? Chyba nie. Bowiem tak zwany świat stworzony zaistniał po prostu w Bogu, który ogarnia wszystko.**

**Gdybym się wznosił ku niebu - Ty tam jesteś;
gdybym sobie usiał w Krainie Umarłych - jesteś tuż**

(także: ^s jesteś blisko, jesteś obecny).

Gdybym wziął skrzydła jutrzenki i spoczął na krańcu morza -
nawet tam zaprowadzi mnie Twoja ręka i ujmie Twoja prawica.

A gdybym powiedział:

Przecież ukryje mnie ciemność –
i nocą stanie się światło wokół mnie.

Bo ciemność nie zaciemnia przed Tobą, a noc jaśnieje jak dzień;
ciemność jest dla Ciebie jak światło.

(Psalm 139,8-12; NBG)

Zatem, nigdy nie zobaczymy Stwórcy? Ależ, nie. Bóg wyszedł temu pragnieniu naprzeciw. Pan Jezus, siedzący na tronie chwały, jest obrazem Boga niewidzialnego. Mówi mu Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a nam wystarczy. Mówi mu Jezus: Tak długi czas jestem z wami, Filipie, a nie poznałeś mnie? Kto widzi mnie - ujrzął Ojca; jakże ty mówisz: Pokaż nam Ojca? Nie wierzysz, że ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie? Sprawy, które ja wam mówię, nie mówię od samego siebie; ale Ojciec, co we mnie mieszka, to On czyni te dzieła (Jan 14,8-10; NBG). Pan Jezus, już w materialnym ciele, stanowił obraz Ojca, natomiast w nowym ciele (duchowym) jest jego wyraźnym odbiciem. Zaś my – odbiciami Chrystusa. Zatem Żydzi znowu porwali kamienie, aby go ukamienować. Jezus im odpowiedział: Przedstawiłem wam wiele szlachetnych uczynków od mego Ojca; z powodu którego z tych uczynków mnie kamienujecie? Odpowiedzieli mu Żydzi, mówiąc: Nie kamienujemy cię za dobry uczynek, ale za bluźnierstwo; że ty, będąc człowiekiem, samego siebie czynisz Bogiem. Jezus im odpowiedział: Czy nie jest napisane w waszym Prawie: *Ja powiedziałem: Jesteście bogami* ? (Jan 10,31-34; NBG). Więc my także mamy przymioty boskie – życie wieczne oraz usposobienie Chrystusa. Nadto widzimy to, czego nie widzą „ślepi”. Oglądamy Boga duchowo. Po otrzymaniu łaski Wiary – jeszcze słabo, a po „drugim przejrzaniu” – już wyraźnie.

Jezus powiedział: Ja przyszedłem na ten świat na sądową sprawę,
aby nie widzący - widzieli, a widzący - stali się ślepymi.

Usłyszeli to niektórzy spośród faryzeuszów, co z nim byli, zatem mu powiedzieli:

Czy i my jesteśmy ślepi? Jezus im powiedział:

Jeśli byście byli ślepymi - nie mielibyście winy;
ale teraz mówicie – widzimy, więc wasza wina trwa.

(Jan 9,39-41; NBG)

14.3.2012

**Bowiem i współczuliście moim pętom,
i przyjęliście z radością grabież waszych majątkości,
wiedząc, że macie lepszy, czekający majątek w Niebie.**

(Hebrajczyków 10,34; NBG)

Jakże świat ma rozumieć wybranych, skoro oni się cieszą z grabieży swych majątkości? Garstka szaleńców, i tyle!

Za czasów „realnej komuny” nie odczuwałem braków. Pracowało się, zarabiano, robiło interesy, a gotówką upychało materac. Liczył się własny spryt. I leciało... Szatan pewnie „patrzył z uznaniem”. Gdy doszło do nawrócenia, sprawy zaczęły się komplikować. Przede wszystkim straciłem zapał do budowy „własnego królestwa”, zaś pieniądze zaczęły się same rozłazić. Nie wiedziałem jak i dlaczego. W końcu doszło do krachu i zostałem ze złotówką w kieszeni. Lecz zamiast biegać, zawodzić oraz rwać sobie włosy z głowy, usiadłem spokojnie na krześle i ku mojemu

zdziwieniu, wydawałem się zadowolony. Bo wraz z odpływem mamony i kłopoty się rozplynęły. Nagle poczułem się wolny. Ale też nie wiedziałem, co z tą wolnością zrobić? Lecz nasz Pan, nasz ukochany Pan to wiedział. I zatrudnił mnie na roli Pańskiej. Od „siewu oraz pielienia chwastów - po prace melioracyjne”. I była to wielka przyjemność, jakiej wcześniej nie doświadczałem.

Pracując w przedsiębiorstwach i widząc mankamenty, trapiłem się niepewnością, czy aby dyrektor o tym wie. Teraz też doświadczałem różnych rzeczy, ale mogłem mieć pewność, że Pan Jezus zna wszystkie sprawy i zadziała w stosownej porze. Jaka to wielka ulga! Przestałem też myśleć o pieniądzach, bo dostrzegłem ich zgubny wpływ. Jak Paweł, zadawałem się małym. I o dziwo, na wszystko potrzebne wystarczało. Zamiast „własnego królestwa” z tysiącem dokuczliwych kłopotów - powstawał „maleński raj”. **Tak więc, każdy z was, kto nie wyrzeka się wszystkich swoich majątkości - nie może być moim uczniem (Łukasz 14,33; NBG).** Otóż, właśnie! Do mnie też przyszła pewność, że Bogu należy oddać wszystko; nie w przenośni, ale dosłownie. Tak powinien wyglądać stan serca. Jeśli kiedyś mam mieć pieniądze – pomyślałem, nie będzie to mamona świata, ale prezent od Pana Boga.

Na jednej ze społeczności, brat Jacek zaczął rozważać werset o darowaniu długów. Był pewien bogaty człowiek, który miał zarządcę, i ten został przed nim oskarżony, że trwoni jego dobra. Więc zawołał go i mu powiedział: **Co to słyszę o tobie? Zdaj rachunek z twojego zarządzania, bo nie możesz już rządzić. Zaś zarządca powiedział sam w sobie: Co uczynię, gdyż mój pan odbiera ode mnie zarządzanie? Kopać nie mam siły, żebrać się wstydzę. Wiem, co mam zrobić, by kiedy zostanę usunięty z zarządzania, przyjęli mnie do swych domów. Zatem zawołał do siebie każdego z dłużników swego pana i powiedział pierwszemu: Ile jesteś winien mojemu panu? Zaś on rzekł: Sto baryłek oliwy. A on mu powiedział: Weź twoje papiery wartościowe, szybko usiądź i napisz pięćdziesiąt. Potem powiedział drugiemu: A ty ile jesteś winien? Zaś on mu powiedział: Sto korców pszenicy. Mówi mu: Weź twoje papiery wartościowe i napisz osiemdziesiąt. Więc pan pochwalił zarządcę niesprawiedliwości, że rozumnie uczynił. Gdyż synowie tego porządku są rozumniejsi względem swojego plemienia, z powodu synów światła.**

Na czym polega ta rozumność? Ano na odpuszczaniu długów, win, na darowaniu urazów. Choć w świecie, pełnym gangsterstwa, takie „głupie” postępowanie nie uchodzi. Ale przyszedł Pan Jezus Chrystus i zaczął odpuszczać wszystko; nie 50%, osiemdziesiąt, ale pełne 100%. Pojawili się też Jego uczniowie, którzy postępują podobnie. W całości zarzucili pretensje. To wzbudziło niepokój świata. Czy mądrość, a przy tym racja, nie jest przypadkiem po ich stronie?

Także ja wam powiadam: Uczyńcie sobie przyjaciół z mamony niesprawiedliwości, aby - gdy ustaniecie - powitali was na wieczystych przybytkach. Wierny w najmniejszym - jest także wierny w wielkim. A niesprawiedliwy w najmniejszym - i w wielkim jest niesprawiedliwy. Jeśli zatem, nie byliście wiernymi przy niesprawiedliwej mamonie, kto wam powierzy nie sfalszowane? A jeśli nie byliście wiernymi w nieprzyjacielskim, kto wam wyznaczy wasze? Żaden sługa nie może dwom panom służyć; bowiem albo jednego znienawidzi, a drugiego będzie miłował; bądź jednego będzie się trzymał, a drugiego zlekceważy. Nie możecie służyć Bogu i mamonie (Łukasz 16:1-13; NBG).

19.3.2012

**Proście, a będzie wam dane;
szukajcie, a znajdziecie;**

**kołaczcie, a będzie wam otworzone.
Każdy bowiem, kto prosi - otrzymuje;
a kto szuka - znajduje;
a temu, który kołacze - będzie otworzone.
(Mateusz 7,7-8; NBG)**

Nowa Biblia Gdańska jest już dostępna, zatem nadchodzą także listy. Wybrałem jeden z nich, ponieważ jest przykładem pewnej, określonej postawy – szukaniem Boga „na skróty”. Na czym taka postawa polega? Ano na tym, że podważa się jakiś fragment tłumaczenia (nawet na internetowych forach), nie próbując tego udowodnić, ani dociekać Prawdy. Zarzuty są stawiane w oparciu o inne tłumaczenie, bądź – w skrajnych przypadkach – na podstawie własnych wyobrażeń.

Oto list od Grzegorza Z., który dostałem: *Dzień dobry, mam pewne pytanie dotyczące tłumaczenia Nowej Biblii Gdańskiej: czym Państwo się sugerowało uwspółcześniając ten przekład Biblii Gdańskiej z XVII wieku, który mimo słów archaicznych sływał jednak z wiernego dosłownego przekładu? Chodzi mi o przykład z Księgi Przypowieści Salomona 3:6 - w NBG przetłumaczyli Państwo "Pamiętaj o Nim na wszystkich twoich drogach, a wtedy On wyrówna twoje ścieżki." Podczas gdy w Biblii Gdańskiej z XVII wieku jest prawidłowo, bowiem znajduje się słowo "znać"; chodzi o poznanie Boga. "We wszystkich drogach twoich znaj go, a on prostować będzie ścieżki twoje." Czy słowo "znać" jest aż tak archaiczne, że należało je zmienić? Czyż nie było ono wtedy przez Kalwinów i Braci Czeskich w XVII w. wiernie przetłumaczone? Czym więc Państwo się sugerowali w tym wersecie jak i w ogóle w innych fragmentach?*

Zatem przesyłam odpowiedź i umieszczam ją w Dzienniczku Ucznia. Gdyż na tak sformułowane teksty (ogólnikowo, zaczepnie oraz bez żadnych argumentów), raczej nie będę odpowiadał. Zbrzydły mi gołosłowne stwierdzenia. Nie chcę przez to powiedzieć, że NBG jest tłumaczeniem idealnym, bo taki przekład w ogóle nie istnieje. Nie pozwala na to specyfika języków – hebrajskiego oraz greckiego. Pisałem na ten temat w Dzienniczku Ucznia już wiele razy, zatem radzę wpierw to przeczytać, poszperać w Internecie, w słownikach, w literaturze, a potem pisać listy o jednoznacznej wymowie. Słowem – **prosić, kołatać, szukać**, a potem stawiać zarzuty. Można zapytać: Kogo prosić? W jaki sposób kołatać? I gdzie szukać? Zatem odpowiem: W każdym rodzaju postępowania należy się odwoływać do prowadzenia Ducha. To wszystko jest u Boga, poprzez Pana Jezusa Chrystusa. Nie w Śląskim Towarzystwie Biblijnym i nie u mnie! Choćbym coś komuś wytłumaczył jak dziecku z pierwszej klasy, to i tak nikt tego nie przyjmie, bo nie będzie miał potwierdzenia w sercu. Tylko Bóg jest dawcą wszystkiego w wielkim Imieniu Jezus. **A Duch jest Tym, co świadczy, ponieważ Duch jest prawdą. Gdyż trzej są Ci, którzy świadczą w Niebie: Ojciec, Słowo i Duch Święty; a Ci trzej są jednym. Także trzej są, co świadczą na ziemi: Duch, woda oraz przelana krew; a ci trzej są ku jednemu (1 Jana 6-8; NBG).**

A teraz przejdę do rzeczy. Nowa Biblia Gdańska nie jest uwspółcześnioną formą Biblii Gdańskiej, lecz całkowicie nowym przekładem. Jednak została tak nazwana, gdyż stanowi jej duchową kontynuację. Korzystaliśmy z tych samych manuskryptów i przyjęliśmy takie same zasady tłumaczenia. Chodzi o przekład dosłowny, literalny. W NBG posuwamy się nawet do tego, że każde słowo dodane do tekstu oryginału, zaznaczone jest innym drukiem. Stąd oba przekłady wydają się podobne w wielu miejscach, gdyż nie sposób uniknąć podobieństwa tego samego tekstu. Lecz w wielu miejscach są też różne, bo upłynęły wieki, a wraz z czasem zwiększyło się też

poznanie. [Lecz ty, Danielu, zamknij te słowa i zapieczętuj zwój aż do wyznaczonego czasu. Wtedy wielu ich będzie krążyć, zatem i zrozumienie będzie wielkie \(Daniela 12.4; NBG\).](#)

W przytoczonym wersecie z Przypowieści Salomona 3,6 chodzi o hebrajskie słówko *JDA*, które ma szereg znaczeń, między innymi: *Wiedzieć (o Nim), dowiadywać się, pamiętać, odczuwać, dostrzegać, rozumieć, poznawać, uznawać, potwierdzać, wyznawać, rozważać, posiadać wiedzę, stawać się znanym, być poinstruowanym, ogłaszać, oznajmiać, deklorować*. W słowniku, którym się posługuję, nie ma odpowiednika – *znać* (zastosowanego w Biblii Gdańskiej. Zresztą i słowa zmieniają z czasem znaczenia). Ot, problem! Przede wszystkim i dla tłumacza. W języku polskim nie ma słowa, które obejmuje wszystkie podane wyżej znaczenia; zatem tłumacz wybiera jedno z nich, kierując się prowadzeniem Ducha. Ktoś inny - może wybrałby inne.

Czytałem artykuły, opracowania, ba, słuchałem całych doktryn opracowanych na podstawie jednego słowa, czy słów, z jakiegoś tłumaczenia. No i włosy się jeżyły na głowie. Dochodzono do zaskakujących, niepewnych, wręcz absurdalnych wniosków, gdyż wybrano drogę „na skróty”. Wniosek stąd oczywisty. Chcesz poprawiać drugiego, czy uczyć innych – musisz sięgnąć do manuskryptów (to dzisiaj nic trudnego!) i poznać dokładnie dane słowo. „Wymacać” jego znaczenie, a następnie tworzyć opinie. Inaczej się pograżysz.

Drugą rzeczą o której trzeba pamiętać, jest zgodność tekstu z Duchem całości Biblii. Zatem teraz rozważmy ten werseł pod tym kątem. Grzegorz wyraźnie się upiera, że przekład Biblii Gdańskiej jest prawidłowy, a cała Biblia znakomita. Ja nie chciałbym podważać tej opinii, gdyż sam, a także moi bliscy uważaliśmy go za najlepszy. I to się potwierdziło przy pracy. Konfrontacja naszego przekładu z Biblią Gdańską zawsze nas wprowadzała w zdumienie. Mimo tego znalazła się ona „na boku”. Zastąpiło ją inne tłumaczenie. I teraz zapytajmy: Czy tekst: *We wszystkich drogach twoich znaj go, a on prostować będzie ścieżki twoje* – jest zgodny z całością Pisma? Mam wrażenie, że nie. Izraelita według ciała, będący w Starym Przymierzu, poznał Boga, lecz nie mógł go przecież znać. Znajomość Boga przyszła dopiero w Jezusie. [Dlatego z uczynków Prawa nie zostanie przed Nim uznana za sprawiedliwą żadna osobowość oparta na cielesnej naturze; bo wśród Prawa jest rozpoznanie grzechu \(Rzymian 3,20; NBG\).](#)

Z czym to porównać? Grzegorzowi zostanie przedstawiony jakiś Adam. Na pytanie: Grzegorzu, czy znasz Adama? Musiałby odpowiedzieć, że tak. Lecz w istocie – czy Grzegorz zna Adama? O, musi upłynąć „wiele wody” by go dokładnie poznał. Przechodząc do naszego wersełu, można powiedzieć tak: Izraelita według ciała poznał Boga, lecz musi upłynąć wiele Wody (Słowa) oraz zostać mu okazana łaska, by mógł powiedzieć, że zna Boga. W omawianym wersecie nie chodzi o znanie Boga, bowiem w Starym Przymierzu było to ograniczone, ale o... pamiętanie o Nim, dopytywanie się o Niego, uznawanie Go i wyznawanie, dostrzeganie i odczuwanie Jego obecności, rozważanie Jego Słowa i gruntowanie o Nim wiedzy; ogłaszanie, oznajmianie i deklorowanie Boga Jedyne.

Powiem więcej: A czy uczniowie Pana, chrystianie, znają Boga? Tak, bowiem Go poznali przez łaskę Wiary. Lecz czy Go znają (w rozumieniu: znają dokładnie)? Raczej, nie. I oni muszą poznawać Boga na Drodze, którą jest Jezus Chrystus; od oddzielenia od świata – do wejścia w odpocznienia (o tym też wielokrotnie pisałem). Od „pierwszego przejrzenia” – po „drugie”. Zresztą Boga będziemy poznawać przez wieczność, bo jesteśmy tylko stworzeniem.

Wnioski nasuwają się same: Można nie czytać Nowej Biblii Gdańskiej. Nie ma takiego obowiązku! Ale jeśli się zgłasza uwagi (o które zresztą zabiegaliśmy przez okres 15 lat), niechże to będą racje oparte na argumentach - tych formalnych oraz tych z Ducha. A Pan niechaj będzie z wami!

22.3.2012

**Bogaci, którzy cierpią prześladowania dla sprawiedliwości,
bowiem ich jest Królestwo Niebios.**

**Bogaci jesteście, gdy będą wam złorzeczyć oraz was prześladować
i mówić każde złe słowo przeciwko wam, kłamiąc co do mnie.**

(Mateusz 5,10-11; NBG).

Nieprzypadkowo połączyłem te dwa wersety, by wykazać jak ważne jest słowo (nauka) o sprawiedliwości i co grozi za jej głoszenie. Biblia rzadko porusza sprawę „sprawiedliwości” ludzkiej, a jej sędziów nazywa sędziami bezprawia. W jednym mieście był pewien sędzia, który się nie bał Boga oraz nie szanował człowieka. Ale była w tym mieście wdowa i przychodziła do niego, mówiąc: Weź mnie w obronę z powodu mego przeciwnika. Lecz nie chciał przez pewien czas, zaś potem powiedział w sobie: Chociaż i Boga się nie boję, ani człowieka nie szanuję; w istocie, z powodu sprawiania mi przykrości przez tą wdowę - wezmę ją w obronę, by przychodząc, nie dokuczała mi do końca. Zaś Pan powiedział: Posłuchajcie co mówi ten sędzia bezprawia (Łukasz 18,2-6; NBG). Otóż, właśnie! Bóg jest Panem niebios i ziemi. Tylko On może ustalać Prawa. Tym zbiorem Praw jest Biblia. Każde inne ustawodawstwo ludzkie z punktu widzenia niebios jest bezprawiem. O tym winien pamiętać każdy człowiek; tak sędzia, jak i „najmniejszy”. Gdyż w ostatecznym rozrachunku tylko ta sprawiedliwość dosięgnie każdego z ludzi. Nie troszczcie się, mówiąc: Co będziemy jeść? Albo, co będziemy pić? Albo, czym się będziemy przyodziewać? Bo tego wszystkiego narody szukają; gdyż wie wasz Ojciec niebiański, że tego wszystkiego potrzebujecie. Ale szukajcie najpierw Królestwa Boga, i Jego (chodzi o sprawiedliwość Boga) sprawiedliwości, a to wszystko będzie wam dodane (Mateusz 6,31-33; NBG).

Wagę sprawy znamionuje i górny werseł. Przykre są niesprawiedliwe wyroki na podstawie ludzkiego prawa, jednak nie o nie tu chodzi. Jest coś, co plasuje się znacznie wyżej – to właśnie sprawiedliwość Boga i związany z nią sprawiedliwy sąd. I o niego też chodzi w Piśmie. To z powodu tej sprawiedliwości można cierpieć rozliczne prześladowania. Bowiem jej zrozumienie szerzej otwiera nam Biblię. Sięga poza jej literalne znaczenie. Daje większe poznanie Boga oraz uznanie Izraela. Oddziela czyste od nieczystego. Pieczętuje pewność zbawienia. Jesteście bogaci, jeśli możecie też cierpieć dla (także: z powodu) sprawiedliwości. Ale ich strachem się nie bójcie, ani nie poruszajcie, lecz uczyńcie Pana Boga świętością w waszych sercach. Z łagodnością, szacunkiem, mając prawe (także: dobre, doskonałe) sumienie, bądźcie zawsze gotowi do obrony tej nadziei, która jest w was, względem każdego, kto się domaga waszych racji (1 Piotra 3,14-15; NBG).

Głoszenie słowa o sprawiedliwości powoduje olbrzymi odpór. Wielu walczy o własną sprawiedliwość, a przed sprawiedliwością z Boga się broni. Mowę o odrzuceniu swojego krzyża traktuje jako sekciarstwo. Otóż, właśnie! Choć Pismo zachęca do wejścia w odpocznienie, rodzi się rodzaj niedowiarstwa. Jak przy pierwszej próbie wkroczenia Izraela do Kanaanu. Duch wprawdzie jest ochoczy, ale cielesna natura oponuje. No i te „olbrzymy dzisiejszych czasów” przed którymi powstaje obawa. Trzeba więc wrócić „na pustynię” i czekać na śmierć starego.

Stwierdzenie, że się nie grzeszy, najczęściej kwituje się uśmiechem i nawet nie zamierza słuchać, jak to się stało i dzieje. A przecież sprawy, o których piszę nie są wysane z palca. To nie jakaś nowa doktryna, ale Prawda Bożego Słowa. Każdą z nich mógłbym opatrzyć dziesiądkami wersetów z Biblii. Jaki stąd wniosek? Nie wiem szeregu spraw, lecz w wielu zostałem upewniony. I mam też świadków – Pismo i Ducha. Zatem jeśli ktoś mówi inaczej – kłamie co do Jezusa. Zamiast w pokorze milczeć – głosi innym nieprawdę. **Gdyż jeśli ktoś przychodzi i ogłasza innego Jezusa, którego myśmy nie ogłaszali; albo bierzecie innego ducha, którego nie otrzymaliście; albo inną ewangelię, której nie przyjęliście łaskawie - znoscie to dobrze (2 Koryntian 11,4; NBG).**

Jest znacznie gorzej niż myślimy. Prawda zaczyna koleć. Staje się niewygodna dla twórców własnych teorii, a przy okazji hierarchii. **Zatem ja, zaświadczam przed Bogiem i Panem Jezusem Chrystusem, który ma sądzić żyjących i umarłych, o jego przybyciu oraz o jego królestwie. Ogłoś to słowo; stań obok w porę, czy nie w porę; wykaż, krytykuj, zachęcaj, w całej wyrozumiałości i nauczaniu. Ponieważ zdarzy się czas, kiedy nie zniosą zdrowej nauki, a nadto nagromadzą sobie nauczycieli według własnych tęsknot, dając sobie drapać ucho. Więc zaiste, odwrócą słuch od prawdy, a będą się zwracać do bajek. Ale ty we wszystkim bądź trzeźwy, wycierp zło, wykonaj pracę głosiciela Dobrej Nowiny, wypełnij swoją służbę (2 Tymoteusza 4,3; NBG).** Bo i od braci, od braci w Panu, można być wyprowadzonym „za krawat”. A skoro tak się dzieje na niwie Pańskiej – czego oczekiwać od reszty? **To wam powiedziałem, abyście nie zostali zgorszeni. Bo będą was czynili wykluczonymi z miejsc zgromadzeń; ale przychodzi też pora, w której każdy, kto was zabije, będzie uważał, że składa kult Bogu. To także uczynią, bo nie poznali Ojca ani mnie (Jan 16,1-3; NBG).**

Co zatem, powiem tym, co mówią o uczynkach; co szatkują Prawo Mojżesza i do tego się odwołują; co leją młode wino do starych bukłaków; co tworzą prawa moralne, a przy tym powiadają, że zbawienie można utracić? Powtórzę słowa Jezusa: **Powiadam wam: Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie przewyższać sprawiedliwości uczonych w Piśmie i faryzeuszów, żadnym sposobem nie wejdziecie do Królestwa Niebios (Mateusz 5,20; NBG).** Bowiem wasz sposób myślenia przypomina rozumowanie faryzeuszów. **Ale powiedział też do niektórych, przekonanych w sobie, że są sprawiedliwi - więc mieli za nic pozostałych - to podobieństwo: Dwaj ludzie weszli się pomodlić do Świątyni, jeden faryzeusz, a drugi celnik. Faryzeusz, gdy stanął, tak się od siebie modlił: Dziękuję ci, Boże, że nie jestem jak inni z ludzi - drapieśni, niesprawiedliwi, cudzołóżni; albo i jak ten celnik. Poszczę dwa razy na tydzień i daję dziesięcinę ze wszystkiego co zyskam. Zaś celnik, stojąc z daleka, nie chciał nawet podnieść oczu ku niebu, ale bił się w swoją pierś, mówiąc: Boże, bądź miłosiernym mnie grzesznemu. Powiadam wam, że ten odszedł usprawiedliwiony do swego domu - w przeciwieństwie do tamtego; bo każdy, kto się wywyższa - zostanie uniżony, zaś kto się uniża - zostanie wywyższony (Łukasz 18, 9-14; NBG).**

Można zapytać: Do czego zmierzam? Co ja chcę udowodnić? Czemu ciągle do tego wracam? Bo nad Drogą, po której szedłem, wciąż powiewało zdanie Pana: **Zatem wy bądźcie doskonałymi, tak jak doskonały jest wasz Ojciec, który jest w niebiosach (Mateusz 5,48; NBG).** To zdanie nie dawało mi spokoju. Dokonując samooceny nie mogłem liczyć na uczynki, zatem liczyłem na Prawdę. Że stanie się cud nade mną, po którym jasno zrozumieć, że i dla mnie jest także szansa. I to się dokonało. Wpierw jako zapowiedź faktu: **Bowiem Prawo Mojżesza - zawierając tylko cień przyszłych dóbr, a nie sam obraz rzeczy - tymi samymi ofiarami, które ludzie co roku,**

nieprzerwanie przynoszą, nigdy nie może uczynić doskonałymi tych, co przychodzą. Bo czyżby nie zatrzymało się składanie ofiar, gdyby ci, którzy pełnią służbę, raz będąc oczyszczeni, nie mieli już żadnej świadomości grzechów? (Hebrajczyków 10, 1-2; NBG). A przecież się zatrzymało! – myślałem. Więc czegoś wciąż nie pojmuję. W końcu przyszło i zrozumienie reszty. Gdyż jedną ofiarą uczynił na zawsze doskonałymi tych, którzy są uświęceni (Hebrajczyków 10,14; NBG). Rozważcie te słowa „pasterze”, co mówicie o utracie zbawienia. Moi bracia, nie bądźcie liczni nauczycielami, wiedząc, że przyjmimy surowszą ocenę. Gdyż wszyscy często się potykamy. Jeśli ktoś nie potyka się w słowie, ten jest mężem doskonałym, zdatnym powściągać też całe ciało. Oto wędzidła koni, które umieszczamy w pyskach; wtedy one są nam uległe i prowadzimy ich całe ciało. Oto okręty, choć są tak wielkie oraz wprawiane w ruch przez silne wiatry - są kierowane przez bardzo mały ster, gdziekolwiek życzy sobie wola sternika. Tak też język jest małym członkiem, a bardzo się chlubi. Oto mały ogień zapala wielki las. Zatem język jest ogniem, zaś świat należy do bezprawia. Język jest ustanowiony w naszych członkach jako ten, co płami całe ciało i zapala początek kręgu; a sam jest zapalany od ognia gehenny (Jakóba 3,1-6; NBG). Nie odrzucajcie Pisma nawet w najmniejszym fragmencie.

Ci, co ufają WIEKUITEMU są jak góra Cyon –
niewzruszona, wiecznotrwała.
Jeruzalaim - wokół niej góry,
a WIEKUISTY wokół swojego ludu, odtąd i na wieki.
Bo nie spocznie laska niegodziwych na dzieła sprawiedliwych,
by prawi nie wyciągali swoich rąk ku nieprawości.

WIEKUISTY,
poszczęść szlachetnym (także: doskonałym) i prawym w swoich sercach.
Zaś tych, którzy zbaczają na swe manowce,
oby WIEKUISTY wygubił razem ze złoczyńcami.
Pokój Israelowi.
(Psalm 125; NBG)

23.3.2012

**Zatem jacy jesteście dojrzały - tak rozumiemy;
a jeśli coś inaczej rozumiecie, to także Bóg wam objawi.
Jednak do czego my przybyliśmy pierwsi
- tej normy przestrzegajmy oraz to samo rozumiemy.
(Filipian 3,15-16; NBG)**

Jest dla mnie zupełną oczywistością, że jedynym Pasterzem i Nauczycielem jest Bóg, przez działanie Ducha Świętego. Z Pisma wiemy, że są też bracia obdarzeni przez Boga darem pasterstwa i nauczania, a więc większą wiedzą niż pozostali. By jakąś rzecz zrozumieć oraz przyjąć, potrzebne jest świadectwo dwóch, albo trzech świadków. Kto to są ci świadkowie? Świadcami mogą być ludzie, lecz ich świadectwo przeważnie wydaje się wątpliwe. Dlatego świadczy i Bóg, a Jego świadectwo jest Prawdą. On jest tym, który przyszedł z powodu wody (mówionego, lub spisanego Słowa Boga) i krwi - Jezus Chrystus; nie tylko pośród wody, ale pośród wody i we krwi. A Duch jest Tym, co świadczy, ponieważ Duch jest prawdą. Gdyż trzej są Ci, którzy świadczą w Niebie: Ojciec, Słowo i Duch Święty; a Ci trzej są jednym. Także trzej są, co świadczą na ziemi: Duch, woda (a więc mówione, bądź spisane Słowo) oraz przelana krew; a ci trzej są ku jednemu (1 Jana 5,6-8; NBG).

Dlaczego do tego powracam? Powodują to listy od braci oraz ich zapytania. Skąd się to bierze? Ufam, że w każdej społeczności istnieje taki brat, który ma dar nauczania, choć niekoniecznie idzie to w parze z tworzącą się hierarchią. Rolą starszych jest rozeznanie sytuacji i w efekcie dopuszczenie go do głosu. Lecz z reguły tak się nie dzieje. Stąd nauczanie w wielu zborach sprowadza się do ewangelizacji osób już nawróconych. Ja także wiem tylko tyle, ile Pan w łaskowości swojej mi objawił. Lecz nie ustaję w modlitwach o większe zrozumienie oraz dary łaski dla całej naszej, domowej społeczności. Można się zatem spytać: A czemu u nas tak nie ma? Odpowiem cytatem z Pisma: [Wierny w najmniejszym - jest także wierny w wielkim. A niesprawiedliwy w najmniejszym - i w wielkim jest niesprawiedliwy \(Łukasz 16,10; NBG\)](#). Starajcie się być wiernymi w małym (chodzi o zalecenia Jezusa), a z pewnością otrzymacie więcej.

To wszystko przyszło mi do głowy w wyniku listu od brata:

Witam Pokojem Naszego Pana!

Są trzy rodzaje tłumaczeń (według mojego poglądu) - poetycki, zrozumiały i wierny (dokładny). Biblię Gdańską zawsze uważałem za wierną; na przykład katolicką, Jerozolimską, za poetyckie tłumaczenie; a tzw. Brytyjkę za zrozumiałą. Używałem Gdańskiej, bo wierność cenię najbardziej. Cieszę się że została wydana tzw. Nowa Gdańska, ponieważ dla przeciętnego czytelnika wierność połączono ze zrozumieniem (w znacznej mierze). Choć u mnie w zborze są głosy, że niektóre słowa, czy całe frazy są ciężkie. Ja osobiście... nie widzę problemu, z wyjątkiem kilku miejsc o które chce się zapytać:

1) Mateusza 11,30 - nie rozumiem: a mój nędzny interes ulgę przynosi

2) mateusza 19,12 - czemu przyświecało użycie słowa eunuchami, choć potocznie jest to słowo obraźliwe i wiemy czego tej osobie brakuje...

3) Rzymian 11,25 nie jestem specjalistą od greki, ale czy tam występuje liczebnik ilość pogan? a nie przypadkiem - czasy?

4) 2 Tesaloniczan 2,7 - dopóki nie pojawi się z centrum? W ogóle nie rozumiem jak to się pojawi Z.... Z góry dziękuje za odpowiedzi. Niech Bóg was błogosławi i wasze dzieło. Robert.

Jak wiemy z wersetu na wstępie, a także szeregu innych ([Zaś Jezus powiedział: Ja przyszedłem na ten świat na sądową sprawę, aby nie widzący - widzieli, a widzący - stali się ślepymi \(Jan 9,39; NBG; Ale jego uczniowie pytali go, mówiąc: Na co by było to podobieństwo? A on powiedział: Wam dane jest poznać tajemnice Królestwa Boga; ale innym mówi się w podobieństwach, aby patrząc nie widzieli i słysząc nie rozumieli \(Łukasz 8,9-10; NBG\)](#)). Otóż, właśnie! Pisma nie napisano „po inżyniersku”, w punktach, ale skrywa je tajemnica, którą odsłania Duch. Cała Biblia usłana jest podobieństwami, metaforami, alegoriami, głębszymi od literalnych znaczeniami. Dlaczego? Aby człowiek mógł szukać Boga oraz wciąż bardziej Go poznawał. Droga „na skróty” wydaje się człowiekowi prostsza, lecz po pierwsze nie gwarantuje efektu (sprawę musi potwierdzić Duch); zaś po drugie dostarcza mniej przyjemności (odkrywanie samemu Prawdy Słowa można przyrównać do rozkoszy). Ale skoro padły pytania, zajmijmy się odpowiedziami:

Ad.1 a mój nędzny interes ulgę przynosi. W filmie Andrzeja Wajdy „Ziemia obiecana”, Żyd Moric rozmawia ze swymi kolegami o religiach. Do Niemca, protestanta, mówi mniej więcej tak: Byłem u was, poszedłem, ale nie było na co patrzeć. Ściany obdrapane, liche krzesła, całość wygląda marnie. I do tego te długie kazania... Kiepska sprawa! Co innego u katolików. O, papież! Papież to jest interes!

Również Żydzi za czasów Jezusa byli przekonani, że Mesjasz pojawi się jako wspaniały władca, odnowi Izraela i zniszczy wszystkich jego wrogów. Jak wiemy,

stało się inaczej. Jezus urodził się w stajence, zamieszkiwał w ogrodach, nie miał „kasy”, i tylko jedną szatę. Jeśli do tego dodamy jego wygląd – według kryteriów świata będzie to „nędzny interes”. [Kto by uwierzył wieści, co do nas doszła i nad kim się objawiło ramię WIEKUISTEGO? Bo wyrósł przed Nim jak różdżka i jak korzeń ze spierzchłej ziemi; nie miał postawy, ani urody; widzieliśmy go, ale nie w tej postaci, byśmy go sobie upodobali. Wzgardzony był, unikany przez ludzi, mąż boleści, zżyty z cierpieniem; jakby zakrywał swe oblicze, wzgardzony był i go mieliśmy za nic. Ale on nosił nasze cierpienia, dźwigał nasze dolegliwości; a myśmy uważali go za dotkniętego, rażonego przez Boga i znękanego. Zaś on był raniony za nasze przestępstwa, skruszony za nasze winy; za nasz pokój – każn na nim, a przez jego potłuczenie – my wyzdrowieliśmy \(Izajasz 53,1-5; NBG\). Otóż, właśnie! Bo ulgi nie przynosi ani posiadanie pieniędzy, ani władza, ani okazałe zamki... \(Bowień cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na swojej duszy doznał kary? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?; Mateusz 16,26; NBG\)...ale ulgę przynosi właśnie ten „nędzny interes” \(Pójdźcie za mną! Uwierzcie!\) oraz Ten „biedaczyna”, który go oferował.](#)

Ad.2. Nie wydaje mi się, by słowo eunuch było obraźliwe. Raczej będzie to oczywiste i zrozumiałe dla każdego stwierdzenie faktu. Inne tłumaczenia używają np. słowa – trzebieniec; może delikatniejszego, ale dla wielu niejasnego. W NBG posługiwałem się określeniami powszechnie zrozumiałymi: Zamiast nierządnic – prostytutka, nie śmiecie – ale odchody ([Filipian 3,8](#)), nie wypluję – lecz zwymiotuję ([Objawienie 3,16](#)) ... Dlaczego? No, cóż... W wielu przypadkach, tak zwana „protestancka delikatność” ma się nijak do tekstu Biblii, który był pisany greką-koine, zatem potocznym językiem ulicy. Używanie słów uznawanych za delikatne, najczęściej rozmywa obraz sprawy, albo wypacza jej sens. Omówię to na przykładach. Biblia Warszawska (nie wdając się w krytykę, a jedynie chcąc to omówić) tak tłumaczy werset z Filipian: [Lecz więcej jeszcze, wszystko uznają za szkodę wobec doniosłości, jaką ma poznanie Jezusa Chrystusa, Pana mego, dla którego poniosłem wszelkie szkody i wszystko uznają za śmiecie, żeby zyskać Chrystusa](#). Słowo śmiecie – być może delikatniejsze, wyraźnie fałszuje obraz sprawy i może być wręcz obraźliwe. Bowień, o co tu chodzi? Ano, o Prawo Mojżesza, które jest Słowem Boga, więc nigdy nie było śmieciami. Natomiast po Chrystusie stało się odchodami. Szło na przedzie, będąc nauczycielem dla Izraela według ciała, lecz kiedy przyszło Prawo Wiary, stało się odchodami. Z czym to porównać? Najprościej z pokarmem człowieka. Jemy przeróżne wspaniałości, lecz organizm przyswaja tylko to, co jest najlepsze, najpotrzebniejsze, zaś resztę zamienia w odchody. Zatem to porównanie z życia.

A teraz o... zwymiotuję. [A tak, żeś letni, a nie gorący ani zimny, wypluję cię z ust moich](#)

([Objawienie 3,16; BW](#)). Wypluję - znowu jest pozornie „delikatne”, lecz czy oddaje obraz sprawy? Kogo Pan Jezus zwymiotuje na moment przed pochwyleniem? Ano 50% jego uczniów, członków Zgromadzenia Wybranych. Tych, którzy nie są przyodziani białym płaszczem sprawiedliwości z Boga (szatą godową), wciąż nie stanowią Ciała, więc w tym stanie nie mogą wejść na wesele. Z czym to porównać? Zgromadzenie Wybranych Boga stanowi Ciało Jezusa. Uczniowie stają się jego „komórkami”. Lecz aby do tego doszło muszą być w pełni narodzonymi z Boga. Pozostali, zanurzeni, ale nie napełnieni Duchem, ciągle stanowią „ciało obce”. Tak jakbyśmy połknęli „plastik”. Organizm nie może ich przyjąć, zatem zostają zwymiotowani – nie wypluci (gdyż to raczej jest obraźliwe).

Ad.3. W manuskryptach Biblii są różnice, powstałe w wyniku błędów, jak i celowego działania doktrynerów. Prawdę powiedziawszy, nie wiem o co bratu dokładnie chodzi

w tym punkcie, lecz analiza trzech tłumaczeń wskazuje, że zarówno Biblia Gdańska, jak i Nowa Biblia Gdańska tłumaczone były z tego samego zbioru manuskryptów (Textus Receptus). Natomiast Biblia Warszawska musiała być tłumaczona z innego.

Rzymian 11,25

Gdyż nie chcę abyście się mylili, bracia, odnośnie tej tajemnicy (żebyście przed samymi sobą nie byli mądrymi), że zatwardziałość zdarza się po części Izraelowi, aż nie wejdzie pełna ilość pogan (NBG).

Bo nie chcę, abyście nie mieli wiedzieć, bracia! tej tajemnicy, (żebyście nie byli sami u siebie mądrymi), iż zatwardzenie z części przyszło na Izraela, póki by nie weszła zupełność pogan (BG).

A żebyście nie mieli zbyt wysokiego o sobie mniemania, chcę wam, bracia, odsonić tę tajemnicę: zatwardziałość przyszła na część Izraela aż do czasu, gdy poganie w pełni wejdą (BW).

Ad.4. Tekst ten dokładnie brzmi: Ale prosimy was, bracia, z powodu przyścia naszego Pana, Jezusa Chrystusa oraz naszego zgromadzenia się koło niego, abyście nie dali się szybko zachwiać, przez wasz sposób myślenia względem tego. Byście nie byli też zatrwożeni ani przez ducha, ani z powodu mowy, ani z powodu listu, jak gdyby pisanego przez nas, że jakoby obecnie nastął dzień Chrystusa. Aby nikt was nie zwiódł w żaden sposób. Ponieważ nie nastanie, jeśli najpierw nie przyjdzie odstępstwo i nie zostanie objawiony człowiek grzechu, syn zatracenia, który jest przeciwnikiem oraz wynosi się ponad wszystko, mające na myśli Boga, lub będące przedmiotem czci. Tak, że jak bóg zasiądzie on w Świątyni Boga, przedstawiając samego siebie, że jest bogiem. Czyż nie pamiętacie, że jeszcze będąc z wami, to wam mówiłem? A teraz wiecie, co go powstrzymuje, by został on objawiony w swoim czasie. Gdyż tajemnica bezprawia już sobie działa, lecz w tej chwili jest powstrzymywana, dopóki nie pojawi się z centrum. A wtedy zostanie objawiony ten bezbożny.. (2 Tesaloniczan 2,1-8; NBG). Dla każdego powinno być jasne, że te słowa dotyczą antychrystusa (antychrysta), który się objawi w pierwszym okresie 3,5 lat z 7 lat Wielkiego Ucisku. W połowie tego okresu wywyższy się w Świątyni Jerozolimskiej, po czym nastąpi 3,5 letni Okres Kary. Na czas Wielkiego Ucisku, antychrystus wraz z fałszywym prorokiem obejmą władzę nad całą ziemią. Wiemy także, że zbliżają się czasy końca i owe wydarzenia są „tuż przed naszymi drzwiami”. Lecz aby do nich doszło, wpiery musi się połączyć świat – politycznie i religijnie. Słowem, musi być założone - centrum. I to się właśnie dzieje. Z tego centrum wyjdzie fałszywy prorok, który wskaże na antychrysta.

Drogi Robercie! To tyle, co starałem się ci napisać. Polecam ci także książki: „Dzieje grzechu”, „Poza murami Babilonu” oraz „Dzienniczek ucznia” na naszej stronie internetowej. One być może ci pomogą w poszerzeniu znajomości Pisma Świętego. Zbierajcie się na domowych grupach, gdzie w swobodnej wymianie poglądów, pod działaniem Ducha Świętego, można się najwięcej dowiedzieć. Trwajcie w łasce.

26.3.2012

Objawiłem Twoje Imię ludziom, których mi dałeś ze świata;
Twoi byli i mnie ich dałeś, i zachowują Twoje słowo.
Teraz poznali, że wszystko, cokolwiek mi dałeś, jest od Ciebie;
gdyż dałem im słowa, które mi dałeś;
a oni je wzięli oraz prawdziwie poznali, że od Ciebie wyszedłem,
i uwierzyli, że Ty mnie posłałeś.
Ja za nich proszę;

nie proszę za tych, którzy są świata; ale za tymi, których mi dałeś, bo są Twoi.
Także wszystko moje jest Twoje, a Twoje moje, oraz jestem w nich wyniesiony.
Nie jestem dłużej na świecie, bo ja idę do Ciebie, a oni są na świecie.
Ojcze Święty zachowaj ich w Twym Imieniu, które mi dałeś, aby byli jedno jak my.
Gdy byłem pośród nich na świecie,
ja ich zachowałem w Twoim Imieniu, które mi dałeś.
Także ustrzegłem, by nikt z nich nie zginął
- a tylko syn potępienia, aby się wypełniło Pismo.
(Jan 17,6-12; NBG)

Ta modlitwa Jezusa – Człowieka oddaje istotę chrześcijaństwa. Bóg, który jest Miłością posyła Swojego Syna – Słowo (zatem jedną z Postaci Boga), by przyjął ciało człowieka oraz w Imieniu - Jam Jest Wspomaga/Zbawia dokonało ratunku ludzkości. Nie istnieje też w nikim innym zbawienie; bo nie istnieje inne Imię pod niebem, które zostało wyznaczone wśród ludzi, w którym jest nam konieczne zostać zbawionymi (Dokonania 4,12;NBG). Natomiast po wskrzeszeniu, tego Nowego Człowieka, a zarazem Słowo wcielone, Bóg posadził na Jego prawicy w niebiosach, powyżej każdego urzędu, władzy, mocy i państwa, oraz każdego imienia wymienianego nie tylko w tym porządku, ale i w przyszłym (Efezjan 2,20-231; NBG). Po trzykroć przeczytajcie te wersety wy wszyscy, co tworzycie różne rodzaje wielobóstwa. Bóg jest jeden! I ten Bóg przyjmując ciało człowieka, i chodząc pośród nas, dokonał odkupienia w wielkim Imieniu Jezus. **Objawiłem Twoje Imię ludziom, których mi dałeś ze świata...** Jakie Imię objawił ludziom Jezus? Właśnie – Jezus! **Ojcze Święty zachowaj ich w Twym Imieniu, które mi dałeś...** Każde inne było już znane. Imię Jezus jest też **powyżej... każdego imienia wymienianego nie tylko w tym porządku, ale i w przyszłym.** A więc w Millennium oraz w Królestwie Boga. Każdy, kto wszedł do Zgromadzenia Wybranych doznał wielkiego szczęścia. Bowiem na wybór nie zasłużył, lecz został wskazany aktem łaski. **A jeśli łaską, to już nie z uczynków - gdyż łaska nie byłaby wtedy łaską (Rzymian 11,6; NBG).** Zauważmy... Nie z uczynków, lecz z łaski został powołany Abraham; nie z uczynków, lecz z łaski Bóg powołał naród wybrany (Izrael według ciała), i nie z uczynków, lecz z łaski zostaje powoływany Izrael (czyli Izrael według Ducha). Powracam do tego tematu, bowiem słyszę, że coraz częściej w denominacjach mówi się o utracie zbawienia. Tak wyglądają czasy końca. Dochodzi do paradoksów. W jednym ze śląskich zborów ogłoszono, że kto nie płaci dziesięciny, ten jest na drodze do piekła. Tak wygląda nauczanie „pasterzy”. Lecz sprawa wygląda inaczej. Każdy, kto wlewa młode wino (a zatem Prawo Wiary), do starych bukłaków (choćby części Prawa Mojżesza) niszczy i jedno, i drugie. Każdy, kto tworzy jakieś „prawo moralne” – zaczyna się bawić w boga. Ci i tamci stoją jeszcze pod drzewem Wiadomości i spożywają jego owoce. Ci i tamci podważają łaskę Stwórcy i zbawienie, które przyszło za darmo. Podważają też wielką Miłość Boga, która na odkupienie skierowała Jezusa na krzyż. Chcą się „odpłacić” Bogu, gdyż nie wierzą w wystarczalność ofiary. A przecież napisano: **Gdyż jedną ofiarą uczynił na zawsze doskonałymi tych, którzy są uświęceni (Hebrajczyków 10,14; NBG).**

Co jest bracia i siostry? Wierzycie ludziom, czy Bogu. Dlaczego takich słuchacie? Jeśli ich znowu zobaczycie, zacytujcie im słowa Pana: **Jezus im odpowiedział: Powiedziałem wam, a nie wierzycie; dzieła, które ja robię w Imieniu mojego Ojca - to one o mnie świadczą. Ale wy nie wierzycie; bo, jak wam powiedziałem, nie jesteście z moich owiec. Moje owce słuchają mego głosu, ja je znam i za mną idą; a ja im daję życie wieczne, zatem nie zginą na wieczność; także nikt ich nie wyrwie z mojej ręki.**

Mój Ojciec, który mi je dał, jest większy od wszystkich i nikt nie może ich wyrwać z ręki mojego Ojca. Ja i Ojciec jesteśmy jedno (Jan 10,25-30; NBG). A jeśli to za mało i nadal będą siał wątplenie, dodajcie na odchodne: **Lecz w tym wszystkim osiągamy pełne zwycięstwo, poprzez Tego, co nas miłuje. Bo jestem przekonany, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani władze, ani potęgi, ani rzeczy terażniejsze, ani mające nastąpić, ani wyniesienie, ani głębia, ani jakieś inne stworzenie nie będzie mogło nas odłączyć od miłości Boga w Jezusie Chrystusie, naszym Panu (Rzymian 8,37-39; NBG). Wierźcie oraz ufajcie Bogu! Nie ulegajcie zwodzicielom!**

30.3.2012

**Oto nadejdą dni - mówi WIEKUISTY, w których spełnię dobrą zapowiedź,
jaką wypowiedziałem o domu Izraela oraz o domu Judy.
W owe dni i owego czasu wyprowadzę Dawidowi zbawienny szczerp,
więc będzie pełnił na ziemi sąd i sprawiedliwość!
W owe dni Juda będzie zbawiony, a Jeruzalaim spocznie bezpiecznie;
a tak go będą nazywać:
„WIEKUISTY Naszą Sprawiedliwością!”
Ponieważ tak mówi WIEKUISTY:
Nie zabraknie Dawidowi męża, co zasiada na tronie izraelskiego domu.
Także kapłanom i Lewitom, nie zabraknie przede Mną męża, który na wszystkie
czasy cofnął całopalenia, spalanie ofiar z pokarmów
oraz składanie ofiar sprawiedliwości!
(Jeremiasz 33,14-18; NBG)**

Brat Leon mnie poprosił o rozwinięcie wersetu z Jeremjasza,
co z przyjemnością czynię, na miarę mojego poznania.

Jako młody uczeń Pana, pilnie wyszukiwałem w Starym Testamencie wersetów mówiących o Jezusie. Dzisiaj, jako uczeń dojrzały, wiem na pewno, że cały, dosłownie cały *Tanach* wskazuje na Jezusa – wyjaśnia potrzebę odkupienia oraz zapowiada Mesjasza.

Bóg znał przebieg historii jeszcze przed założeniem świata. Wiedział, że trzecia część aniołów upadnie (Objawienie 12,4), a dwie trzecie, jak postanowił, będzie musiał powstrzymać (1 Tesaloniczan 5,21); że upadnie ludzkość, którą uczynił z jednej krwi (Dokonania apostołów 17,26), gdyż stworzenie „nie udźwignie swej wspaniałości”, zapragnie żyć poza Bogiem i pysznić się „swą potęgą”. Mimo tego, postanowił uczynić świat. Wiedział także, że Sam, jako Jezus Chrystus, będzie musiał dokonać odkupienia. Zatem Słowo przeznaczył do wcielenia zanim cokolwiek powstało. **Ojciec, chcę aby ci, których mi dałeś, gdzie ja jestem i oni byli ze mną, aby oglądali moją chwałę, którą mi dałeś, bowiem umiłowalesz mnie przed założeniem świata (Jan 17,24; NBG).**

Po upadku, a więc po śmierci duchowej ludzi, powiększaniu się obozu przeciwników oraz czynieniu zła, staje się oczywiste, że dalsze działania Stwórcy mogą być tylko z łaski. Od Abła, obdarzonego Wiarą/Ufnością, ale i zrozumieniem potrzeby odkupienia w myśl zasady sprawiedliwości Boga – niewinne życie za grzeszne; po Abrama nazwanego Abrahamem – ojcem mnóstwa narodów, ale i zapowiedzią wierzących/ufających. **Ci wszyscy umarli podczas wiary, nie odebrawszy obietnic - lecz zobaczyli, zaufali i powitali je z dala. Przyznali też, że są tułaczami oraz**

obcokrajowcami na ziemi. Bo ci, co tak mówią, pokazują, że odczuwają brak ojczyzny. A jeśli przypominają sobie tą, z której wyszli - mają też czas zawrócić. Ale teraz pragną lepszej, to jest niebiańskiej; dlatego nie zawstydzą się nimi Bóg, gdy jest nazywany ich Bogiem, bo przygotował im miasto (Hebrajczyków 11,13-16; NBG). Wreszcie łaska dosięga naród wybrany (Izrael według cielesnej natury), po to, by poznać grzech, uznać niemożność utrzymania się w sprawiedliwości z Prawa oraz prosić o miłosierdzie. **Bowiem jak z powodu nieposłuszeństwa jednego człowieka - wielu zostało uczynionych winnymi; tak i z powodu posłuszeństwa jednego - wielu zostanie uznanych sprawiedliwymi. Zaś Prawo Mojżesza weszło bokiem, aby ten fałszywy krok mógł zaobfitować; zaś gdzie zaobfitował grzech, o wiele bardziej obfitowała łaska, aby jak grzech panował w śmierci, tak i łaska mogła panować dzięki sprawiedliwości, ku życiu wiecznemu przez naszego Pana Jezusa Chrystusa (Rzymian 5,19-21; NBG).** Co to znaczy? Ano, znaczy to tyle, że Prawo Mojżesza nie stanowiło celu. Od upadku Adama droga wiodła wprost do Mesjasza. Zaś Prawo Mojżesza weszło bokiem, aby grzech zaobfitował w łamaniu tego Prawa i by potrzeba łaski stała się oczywista, i zrozumiała. Dzisiaj rabini bajdurzą, że Prawo uczy jak żyć (na przykład, jak zrobić kosztowną jajecznicę); lecz pomijają milczeniem najważniejsze, że nikt z Żydów Prawa nie czyni i nie mówią o czekającym wyroku (gehennie ognia). **Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo dajecie dziesięcinę z mięty, anyżku i kminku, a zaniedbujecie cięższe rzeczy Prawa - sąd, prośbę o litość i wiarę; te rzeczy mieliście wydawać, a tamtych nie zaniedbywać. Ślepi przywódcy, którzy odcedzacie komara, a połykacie wielbłąda (Mateusz 23,23-24; NBG).**

Po latach tułaczki i wojen, nadchodzą czasy Dawida, a więc potęgi Izraela, które są zapowiedzią Millennium oraz Królestwa Boga. Sam Dawid, choć był mężem, co przelał wiele krwi, okazuje się ulubieńcem, obdarzonym niechybnie wielką Wiarą oraz sprawiedliwością z Wiary. Gdyż Bóg **nie ma względu na osobę**; daje, któremu chce i dla którego przeznaczył.

Takie stawianie sprawy budzi najczęściej odpór ze strony obywateli świata stojących pod drzewem Wiadomości. Tych, którzy się odwołują do swoich dobrych uczynków oraz w nich upatrują ratunek. Jednak to jest w sprzeczności z Biblią. Bowiem każdy, kto nie ma Wiary, zatem nie jest objęty sprawiedliwością z Boga – stoi na przegranej pozycji i nie ma szans na życie (tak poganin, jak i Izraelita według ciała).

To właśnie o Dawidzie, największym królu Izraela, mówił prorok Jeremiasz: **Nie zabraknie Dawidowi męża, co zasiada na tronie izraelskiego domu.** Tym mężem był od początku Jezus Chrystus. **Paweł, sługa Jezusa Chrystusa, zawezwany apostoł, powołany dla Ewangelii Boga, która wcześniej została oznajmiona przez Jego proroków w Pismach Świętych, odnośnie Jego Syna, który według cielesnej natury urodził się z nasienia Dawida (Rzymian 1,1-3; NBG).** Jak to się dokładnie stało – nie wiemy, gdyż nie jest to nam potrzebne. Jednak na powinowactwo z Dawidem wskazuje cielesna genealogia Jezusa spisana u Łukasza, oraz na powinowactwo z Dawidem wskazuje **Księga początku** (z gr. *genesis*; także: **pierwocin, źródła życia, powstawania** – nie mylić z genealogią) **Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama** - spisana przez Mateusza. Syna, w rozumieniu - potomka. Są tutaj opisane Jego Duchowe pierwociny, od Abrahama, zwanego „ojcem wierzących”... **Dlatego z wiary - by przez łaskę; żeby była mocną obietnicą dla całego potomstwa, nie tylko tego z Prawa, ale i z wiary Abrahama, który jest ojcem nas wszystkich. Jak napisano: Wyznaczyłem cię ojcem wielu narodów, przed obliczem Boga, któremu uwierzył. Boga, co ożywia umarłych oraz zaprasza nieżyjące dopóki jest żyjące... A co do obietnicy Boga - nie został zachwiany brakiem zaufania, lecz umocniony wiarą**

oddął chwałę Bogu, zostawszy przekonany, że co obiecał, jest też zdalny uczynić. I dlatego zostało mu to policzone ku sprawiedliwości. Ale, że zostało mu policzone - nie jest napisane z powodu jego samego; ale także z powodu nas, którym ma to być policzone. Owym wierzącym w Tego, co wskrzesił z martwych Jezusa, naszego Pana. On został oddany w ofierze z powodu naszych fałszywych kroków oraz został wskrzeszony w celu uznania nas za sprawiedliwych (Rzymian 4,16-25; NBG) ... poprzez Dawida-króla i innych poprzedników Jezusa; nowych ludzi, którzy zostali obdarzeni przez Boga łaską Wiary, więc należą do zrodzonych z Ducha. Ich Ojcem jest zawsze Bóg, a matką Nowa Jerozolima. Zaś Jerozolima w górze jest wolna; ta, która jest matką wszystkich nas (Galacjan 4,26; NBG). W Jezusie wypełniają się proroctwa Starego Testamentu: Nie bój się, Mario, bowiem znalazłaś łaskę u Boga. Więc oto poczniesz w łonie oraz urodzisz syna, a jego imię nazwiesz Jezus. Ten będzie wielkim, będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da mu tron jego przodka Dawida. Na wieki będzie królował nad domem Jakóba, a królestwu Jego nie będzie końca. W ten sposób się wypełniła pierwsza część wspomnianego proroctwa Jeremjasza.

Zmieniło się także kapłaństwo – z lewickiego wraz z ofiarami ze zwierząt, na judzkie arcykapłaństwo Jezusa, który na odkupienie oddał swe ciało i krew. **Bowiem gdyby istniała doskonałość z powodu kapłaństwa lewickiego (ponieważ lud jest wobec niego pod Prawem), jaka by była jeszcze potrzeba, aby podniósł się inny kapłan, ten według porządku Melchisedeka, który nie jest nazywanym według porządku Aarona? Bo kiedy jest zmieniane kapłaństwo - z konieczności dokonuje się też zamiana Prawa (z Prawa Mojżesza na Prawo Wiary). Gdyż ten, przez którego to jest mówione, zalicza się do innego pokolenia, z którego nikt nie poświęca się ołtarzowi. Bowiem jest oczywiste, że nasz Pan pochodził z Judy, a Mojżesz nic nie powiedział o tym pokoleniu odnośnie kapłanów. Więc jest to jeszcze bardziej oczywiste, skoro powstaje inny kapłan, na podobieństwo Melchisedeka, który nie pojawił się z powodu przykazania Prawa odnoszącego się do cielesnej natury, ale z mocy niezniszczalnego życia (Hebrajczyków 7,11-16; NBG). Tym samym niedoskonałe ofiary (z niewinnych zwierząt), zastąpiła jedna ofiara doskonała (niewinny człowiek za grzesznych). Także kapłanom i Lewitom, nie zabraknie przede Mną męża, który na wszystkie czasy cofnął całopalenia, spalanie ofiar z pokarmów oraz składanie ofiar sprawiedliwości! I to się dokonało! Można się spytać – przez co? Ano, przez ofiarę Jezusa. Bowiem Prawo Mojżesza zawierając tylko cień przyszłych dóbr, a nie sam obraz rzeczy tymi samymi ofiarami, które ludzie co roku, nieprzerwanie przynoszą, nigdy nie może uczynić doskonałymi tych, co przychodzą. Bo czyżby nie zatrzymało się składanie ofiar, gdyby ci, którzy pełnią służbę, raz będąc oczyszczeni, nie mieli już żadnej świadomości grzechów? (Hebrajczyków 10,1; NBG). Potem, na Okres Łaski, doszło do zburzenia Świątyni Jerozolimskiej, a tym samym ustała możliwość składania ofiar ze zwierząt. Kapłaństwo lewickie zostało zawieszona. Jakby Bóg mówił do Żydów pełnym głosem: Nikt nie wytrwał w Prawie Mojżesza! Nie liczcie na sprawiedliwość z uczynków! Odwołajcie się do Mej łaski!**

Jednak dla tych, którzy będą się odwoływać do uczynków, Prawo to powróci w Millennium. Natomiast dla uczniów Pana, nowych ludzi, zostało cofnięte na zawsze, wraz z jego ofiarami.

**Szcześliwy mąż, który BOGA uczynił swą nadzieją,
a nie zwrócił się ku ludziom hardym i zwolennikom kłamstwa.**

Wiele dla nas spełniłeś –
Ty, WIEKUISTY, Boże mój
- Twoich cudów i Twych zamysłów;

nikt Ci nie dorówna;
są zbyt liczne by je wymienić, wymówić, czy wygłosić.
Ofiar bitych oraz darów nie żądasz,
w uszy mi to wpoileś,
nie wymagasz całopalenia, ani zagrzesznej ofiary.
Zatem powiedziałem:
Oto przybyłem, w Zwojach jest o mnie napisane.
Pragnę spełniać Twą wolę,
Boże,
Twoje Prawo jest w moim wnętrzu.
Zapowiadam zbawienie w licznych zborze,
oto moich warg nie powściągam,
wiesz o tym, WIEKUISTY.
W moim sercu nie ukrywam Twojej sprawiedliwości,
o prawdzie i Twej pomocy opowiadam;
przed licznym zбором nie taję łaski oraz Twojej niezawodności.
(Psalm 40,5-11; NBG)

5.03.2012

Przewracajcie bezustannie te karty.

(Talmud; traktat Aboth, rozdz. 5, miszna 25)

Nie lubię się powtarzać, lecz muszę. Co to jest *Talmud* (hebr. Nauka)? To zbiór rozważań na temat judaizmu w różnych okresach historycznych, ale i objaśnianie Pisma. Bowiem hebrajski tekst kryje w sobie wiele tajemnic, w porównaniu z językami narodów. Wynikają one z głębi znaczeń każdego nieomal słowa. Pisałem o tym wielokroć, choćby w Dzienniczku Ucznia. Więc, dlaczego znowu powracam? Bowiem wielu jest takich braci, którzy pilnie studiują Pismo, nie sięgając do oryginału - lecz porównując tłumaczenia. Ponieważ nie poczytali o hebrajskim, czy greckim i nie zajrzeli do słowników, zatem stale tylko pytają: Dlaczego, dlaczego, dlaczego?.. Idąc na takie „skrót”, odbierają sobie przyjemność, a nawet rozkosz dociekań.

Jak wiem, jeszcze przed wojną, w żydowskich *synagogach* (co znaczy: miejscach spotkań), bez przerwy paliło się światło, bowiem dniem, ale także nocą, zawsze siedział tam jakiś Żyd, czy Żydzi i studiowali *Tanach*. Dzisiejsze synagogi uczniów Pana (tak, tak, *synagogi* – miejsca spotkań, bowiem tak je nazywa Nowy Testament) przeważnie są zamknięte. Jeśli nawet kupili podręczniki do poszerzania wiedzy (np. numerację Stronga, zbiór kodów gramatycznych, słowniki, komputery...), to są one szczelnie zamknięte w przepastnych szafach pastorów. Co znaczy: Nie grzeb, nie szukaj, nie kołataj... raczej zapytaj pastora i uwierz w to, co odpowie. Lekka, tania „konsumpcja”. Kto nie pyta i niczego nie draży jest w niedzielę mile widziany. Lecz, czy tak być powinno? Bo wiadomo, jakie są skutki.

Leon, inspirator poprzedniego wpisu, postanowił mi nie odpuszczać. Pisze tak: *Serdecznie dziękuję za komentarz. Jest przejrzysty i zrozumiały. Jednak wiersz 18 Jeremiasza 33, NBG, odbiega treścią od innych tłumaczeń. Niżej przedstawiłem niektóre z nich. Jak jest rzeczywiście w oryginale? Jak się do tego odnieść ?*

Biblia Warszawska:

I kapłanom lewickim nie braknie przede mną takiego męża, który by składał całopalenie i spalał ofiary z pokarmów, i składał ofiary krwawe po wszystkie dni.

Biblia Tysiąclecia:

Kapłanom-lewitom zaś nie zabraknie człowieka, który by stał przede Mną, by spalać ofiary z pokarmów i zabijać żertwy po wszystkie dni.

Biblia Gdańska:

Z kapłanów też i z Lewitów nie będzie wykorzeniony mąż od oblicza mego, aby nie miał ofiarować całopalenia, i zapalać śniednej ofiary, i sprawować ofiar po wszystkie dni.

A w Nowej Biblii Gdańskiej

Także kapłanom i Lewitom, nie zabraknie przede Mną męża, który na wszystkie czasy cofnął całopalenia, spalenie ofiar z pokarmów oraz składanie ofiar sprawiedliwości!

No, istotnie, różnica wydaje się zasadnicza, ale tylko w języku polskim. Ponieważ Nowa Biblia Gdańska zawiera wiele takich miejsc, czas odpowiedzi na takie pytania, może być dłuższy od pracy nad tłumaczeniem, czyli 15-u lat. Ale, niech będzie...

W przytoczonym wersecie chodzi o hebrajskie słówko *AlaH* (piszę w transkrypcji fonetycznej - *cofnie*), które w języku polskim niesie w sobie różne znaczenia. Słownik, którym się posługuję, podaje na przykład takie: *Wchodzić, wspinać się; spotkać, odwiedzić, wyskakiwać, rosnać, unosić się, wprowadzić, wychowywać, pobudzić*; a nadto interesujące nas dwa znaczenia – *ofiarować/składać* oraz... *cofnąć/zabrać*. Czyli jak gdyby przeciwieństwa. To się zdarza w hebrajskim i w grece (dla przykładu, jak w owym słówku *airo*, które znaczy: *weźmie swój krzyż* oraz *odrzuci swój krzyż*), czy w... polskim (pyszny człowiek ma wydźwięk negatywny, zaś pyszne ciastko - pozytywny).

Dylemat tłumacza polega na tym, że z wielości polskich znaczeń, musi się zdecydować na jedno. Niekiedy za tym stoi dość długi proces myślenia. Jak było w tym przypadku, odtworzyłem po dłuższym czasie.

Oczywiście widziałem, że inni tłumacze użyli słowa – *ofiarować/składać*, ale rozumowałem tak: Jeremjasz poprzedza najazd Kasdejczyków, zburzenie Jerozolimy oraz zabranie Żydów do babilońskiej niewoli. Zatem na okres ok. 70 lat ofiary zostały wstrzymane. Również po roku 70 n.e, gdy Rzymianie zburzyli Świątynię i rozpędzili Żydów, zaprzestano składania ofiar - aż do czasów współczesnych.

Do tego trzeba dodać, że wiersz 17-ty wyraźnie mówi o Jezusie, zwanym synem Dawida... **Ponieważ tak mówi WIEKUISTY: Nie zabraknie Dawidowi męża, co zasiada na tronie izraelskiego domu...** zatem i 18-ty powinien się do niego odnosić. Na tej podstawie, w oparciu o jednorazową ofiarę Jezusa, wybrałem słówko - *cofnie*. Dlaczego? Bo tak mnie prowadził Duch. Nowa Biblia Gdańska jest – można powiedzieć – przekładem chrystocentrycznym; więc gdzie tylko jest możliwe, wskazuje na Pana Jezusa, również i w Starym Testamencie.

Teraz, w wyniku dokładniejszych studiów, uważam, że przekład – *ofiarował/składał*, nie można beztrąsko odrzucić, bo też jest na swój sposób poprawny. Popatrzmy szerzej na tekst (Jeremjasza 33,14-18): **Oto nadejdą dni - mówi WIEKUISTY, w których spełnię dobrą zapowiedź, jaką wypowiedziałem o domu Izraela oraz o domu Judy. W owe dni i owego czasu wyprowadzę Dawidowi zbawienny szczep, więc będzie pełnił na ziemi sąd i sprawiedliwość! W owe dni Juda będzie zbawiony, a Jerozolimie spocznie bezpiecznie; a tak go będą nazywać: „WIEKUISTY Naszą Sprawiedliwością!”** Ponieważ tak mówi WIEKUISTY: **Nie zabraknie Dawidowi męża, co zasiada na tronie izraelskiego domu.** Także kapłanom i Lewitom, nie zabraknie przede Mną męża, który na wszystkie czasy cofnął całopalenia, spalenie ofiar z pokarmów oraz składanie ofiar sprawiedliwości! Teraz cofnął zastąpimy słowem *ofiarował*. Bowiem słowa i tekst biblijny mienią się znaczeniami i między innymi na

tym, polega ich wielkie piękno. Na początku tego rozdziału, przez Jeremjasza zapowiedziano powrót z niewoli babilońskiej, ale też i sięgnięto dalej, aż do okresu Millennium. Jeśli tak popatrzymy na sprawę, wówczas i słowo – [ofiarował](#), znajduje się na miejscu. W Millennium zostanie przywrócona służba kapłańska według porządku lewickiego i z powrotem będą składane ofiary ze zwierząt przez ludzi urodzonych w tym czasie.

Więc może dobrze by było, gdybym słowo [cofnął](#) zaopatrzył w gwiazdkę *, a w przypisach dodał znaczenie [ofiarował](#). Czemu więc, tego nie zrobiłem? Ano dlatego, że niemal każde słowo hebrajskie musiało by mieć gwiazdkę, a w dole szerokie odnośniki. Tym sposobem Biblia byłaby dwa, albo pięć razy grubsza. Zatem gwiazdką opatrzyłem tylko te najważniejsze, dla czasów, w których żyjemy.

Kończąc ten wywód, Leonie, zachęcam ciebie i innych do głębszych studiów biblijnych. Niekoniecznie w formie pytań do tłumacza, gdyż to jest „lekkie i łatwe”, szczególnie w dobie e-mail’i. Chcesz mieć prawdziwą przyjemność – sięgnij do oryginałów.

Ps. Kilka dni temu zapytałem Leona do jakiego kościoła należy? Zapytałem nie z ciekawości, ale chciałem mieć pewność, czy ów werset nie jest podstawą doktryny. Bowiem w wielu przypadkach tak się dzieje, że „ubogie” słowa z tłumaczenia, stają się filarami poglądów. Ale nic mi nie odpowiedział.

Za to inni stawiają pytania, niczym współcześni inkwizytorzy. Dostałem też e-mail’a, w formie jak gdyby przesłuchania. Poczytajcie. Odpowiedzi ŚTB zaznaczyłem kolorem niebieskim.

----- Original-Nachricht -----

> Datum: Wed, 4 Apr 2012 15:45:05 +0200
> Von: "STB" <stb@biblest.com.pl>
> An: "Georg [\\\(Jerzy\\\)](#) Siluschek" <gsilusch@gmx.de>
> Betreff: Re: Wiadomosc ze strony WWW

> > Chwała Bogu! - [Chwała!](#)
> > Kto stoi za tym Towarzystwem? - [Wierzymy, że Pan Jezus](#)
> > Jakie zbory? - [Pańskie \(w tym szczególnie domowe\)](#)
> > Kim jesteście? - [Należymy do Zgromadzenia Wybranych Boga \(gr. > ekklesii\)](#)
> > Jak wygląda z Ekumenią? - [Nie interesuje nas.](#)
> > Bo widze taki temat jak: "Poza Murami Babilonu". Widzę to jako zwiedzenie ludu Bożego przez szatana (czarny papież, czyli zakon jezuicki).

6.04.2012

**[Zaś Mojżesz poprowadził Israelitów z dala od morza Sitowia,
więc weszli do pustyni Szur
i szli przez pustynię trzy dni, lecz nie znaleźli wody.
Potem przybyli do Mara, lecz nie mogli pić wód z Mara, bo były gorzkie;
dlatego też nazwano jego imię - Mara.
Zatem lud szemrał przeciwko Mojżeszowi, mówiąc: Co będziemy pić?
Więc zawołał do WIEKUISTEGO, a WIEKUISTY wskazał mu drzewo.
Zatem je wrzucił do wody, i woda się osłodziła.
\(II Mojżesza 15,22-25; NBG\)](#)**

Czy owa opowieść sprzed tysięcy lat ma jakieś odniesienie do współczesności? Czy Izrael (ten według cielesnej natury, ale i ten z Ducha, czyli właściwy Izrael) winien o niej bez przerwy pamiętać? Zobaczymy...

Bez przerwy, jak jakiś duchowy bumerang, wraca sprawa uczynkowości. Wyszukuje się w Piśmie wersety, które mogą tą tezę podpieścić oraz stawia jako poważny problem, podważając słowo (naukę) o sprawiedliwości. Zatem uporządkujmy temat.

Izrael według ciała

został wyrwany z egipskiej niewoli i ruszył do Kanaanu, zwanego ziemią odpocznienia.

Izrael z Ducha

jest wrywany ze świata i rusza do odpocznienia oraz Królestwa Boga (List do Hebrajczyków).

Czy jedni, albo drudzy byli lepsi od pozostałej ludzkości? Nie. Wcześniej byli to odstępcy od Boga, wyposażeni w złe sumienie (spod drzewa Wiadomości Dobrego i Złego) oraz rozliczne przywary, których jednakże Bóg wskazał oraz na drodze ratunku postanowił z nich uformować naród wybrany, względnie ciało Pana Jezusa Chrystusa. Wybór i idąca tuż za nim łaska przesądziły o przynależności. Żyd nie może przestać być Izraelitą według ciała, bowiem stał się nim z urodzenia. Izraelita z Ducha nie może przestać być chrystianinem, bowiem stał się nim z nowonarodzenia. Tego się nie da cofnąć! Dary Boga są nieodwołalne. Różne są jednak drogi obu grup. Jedna jest ziemską (pustynia, Prawo Mojżesza, Kanaan, ziemską Świątynią oraz nieustanne, niedoskonałe ofiary ze zwierząt), natomiast druga - niebiańska („pustynia”, Prawo Wiary, wejście do odpocznienia, Świątynia Niebiańska oraz jedna, wystarczająca ofiara, jaką złożył Pan Jezus Chrystus).

Prawo Mojżesza

to 613 (jak wyliczyli Żydzi) nakazów i zakazów opartych na rozeznaniu dobrego i złego oraz sprawiedliwości Boga, wraz z niedoskonałymi ofiarami, wynikającymi z tej sprawiedliwości. Izraelita według ciała walczy o własną sprawiedliwość w oparciu o uczynki wyszczególnione przez Mojżesza.

Prawo Wiary

zawiera jeden nakaz – Wierz/Ufaj, obmyła cię krew Baranka. Jesteś zbawiony darmo,

z łaski, przez doskonałą ofiarę Jezusa. Wydawaj owoce Miłości.

Obu Praw nie można ze sobą mieszać, bo się niszczy jedno i drugie. **Nikt nie przyszywa łąty wydartej z nowej szaty (Prawa Wiary) do szaty starej (Prawa Mojżesza); zaś jeśli nie - i nową szatę rozerwie** (umniejszy zbawienie z łaski), **i łąta wzięta z nowej, nie będzie się zgadzała ze starą** (Nie to Prawo! Nie te uczynki!). **Nikt też nie leje świeżego wina (Prawa Wiary) w stare bukłaki (Prawo Mojżesza); zaś jeśli nie - świeże wino rozedrze skórzane bukłaki** (gdyż Bóg powołał nas do wolności) **i samo się wyleje, a bukłaki będą zniszczone. Ale świeże wino należy wlewać do nowych bukłaków** (nowych zasad chodzenia w Wierze); **a obydwa bywają zachowane. Nikt też, kiedy się napije starego, nie chce zaraz świeżego; gdyż mówi: Stare jest dobre** (Łukasz 5,36-39; NBG). Ano, właśnie! Człowiek w Chrystusie, zwłaszcza Żyd, boi się tej wolności, w niej się gubi i woli mieć „jasne” zasady.

Jak to się odbija w społeczności? Tak, jak u Izraelitów na pustyni. Uczeń Pana po wyjściu ze świata, bez przerwy pragnie Wody (spisanego, bądź mówionego Słowa Boga). Lecz jak w Maru, gdy czyta Pismo Święte, ta Woda jawi się gorzka (widzi, że nie poddała nakazom Prawa Mojżesza i bez przerwy pograża się w upadkach). Lecz gdy, jak Mojżesz na rozkaz Boga, wrzuci do Wody Krzyż Jezusa (w języku greckim –

drzewo, jest tym samym słowem, co krzyż), Woda natychmiast się osładza, a zbawienie jawi się pewne.

Lecz w Zgromadzeniu Wybranych są również niecierpliwe owce. Zamiast w spokoju czekać aż dotrą do odpocznienia, zaczynają „patrzeć do tyłu” i ustalać własne zasady. Są to tak zwane „prawa moralne”. Nie wolno zapalić papierosa – ale wolno pić kawę i herbatę (choć to wszystko są słabe narkotyki, choć spożywane inną drogą); wolno wypić butelkę piwa – ale wina pić nie należy i w żadnym wypadku kieliszka wódki (choć nie zabrania tego Prawo Boga, nazwane Prawem Mojżesza). **Wyruszcie więc i czyńcie uczniami wszystkie narody, zanurzając ich w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego; ucząc ich zachowywać wszystko, tyle właśnie, ile wam poleciłem...** (Mateusz 28,19-20; NBG). Lecz my pójdziemy szerzej! W Pamiętce, biblijne wino, zastąpimy sokiem z winogron. I tak dalej, i tym podobne... Mam prośbę do owych twórców „praw”. Weźcie i spiszcie je w spójną całość. Co wolno, a czego nie wolno według was. A potem do mnie wyślijcie (zapłacę za znaczek pocztowy). Dla ułatwienia dodam, że powstał już „załączek” takiego zbioru. Nazywa się „Dziesięć przykazań”, a jego autorem jest Henryk Turkanik. Lecz czy aby jest on poprawny? Czy się ze wszystkim zgadzacie? A może czegoś brakuje? Najlepiej by było zwołać sobór i przyjąć to jednogłośnie.

Warto jest przy tym zauważyć, że owe „prawa moralne” są przede wszystkim stosowane do napomnień i oceny współbraci. **Nie sądźcie, abyście nie byli osądzeni; bowiem jakim sądem sądźcie, takim zostaniecie osądzeni, i jaką miarą mierzycie, taką wam zostanie odmierzona. A czemuż widzisz źdźbło w oku twójgo brata, a nie zauważasz belki, która jest w twoim oku? Albo, jak powiesz twójemu bratu: Pozwól, że wyjmę źdźbło z twójgo oka, a oto belka jest w twoim oku? Obłudniku, wpierw wyjmij belkę z twójgo oka, a wtedy przejrzysz, by wyjąć źdźbło z oka twójgo brata** (Mateusz 7,1-5; NBG). Dochodzi do paradoksów. W oparciu o te „prawa moralne” mówi się o utracie zbawienia. A przecież **Jezus im odpowiedział: Powiedziałem wam, a nie wierzycie; dzieła, które ja robię w Imieniu mojego Ojca - to one o mnie świadczą. Ale wy nie wierzycie; bo, jak wam powiedziałem, nie jesteście z moich owiec. Moje owce słuchają mego głosu, ja je znam i za mną idą; a ja im dam życie wieczne, zatem nie zginą na wieczność; także nikt ich nie wyrwie z mojej ręki. Mój Ojciec, który mi je dał, jest większy od wszystkich i nikt nie może ich wyrwać z ręki mojego Ojca. Ja i Ojciec jesteśmy jedno** (Jan 10,25-30; NBG). Kto dodaje, albo ujmuje ze Słowa, w gruncie rzeczy podważa łaskę oraz wielkie Dzieło Zbawienia, które przecież jest Dziełem Boga, a nie dziełem poszczególnego człowieka. Brat Andrzej, słuchając o tych problemach z uczynkami, wskazuje na króla Dawida i mówi: To był „niewąski szubrawiec”! Nie dość, że przelał morze krwi, to jeszcze był mordercą oraz, ma się rozumieć, jawnym i wstrętnym cudzołożnikiem. Czy palił jakąś trawkę – nie wiemy, lecz łatwo się domyślić, że pił wino, czy nawet żłopał koniak. Prawa Mojżesza nie przestrzegał. Dla twórców „praw moralnych” mógł być zerem. Lecz zerem nie był dla Boga. A dlaczego? Bo został obdarzony łaską Wiary. Wierzył/ Ufał! Nie był pod Prawem Mojżesza, a tym bardziej pod ludzkimi „prawami”. **Nawet nie czytaliście tego, co uczynił Dawid, kiedy sam zgłodniał oraz ci, którzy z nim byli? Jak wszedł do domu Boga oraz wziął chleby pokładne, których nie wolno zjeść, chyba że samym kapłanom; a jadł, oraz dał tym, co z nim byli?** (Łukasz 6,3-4; NBG). Przecież za takie przestępstwa groziła kara śmierci! Lecz Dawid mógł robić wszystko. I wiele z tego uczynił. Za swoje niegodziwe uczynki doświadczał napomnień od Boga, czasem kary; jednak żył ogarnięty Wiarą. A o Jezusie, synu Dawida, w proroczym natchnieniu powiedział: **Przez cały czas widziałem przede mną Pana, że jest po mojej prawicy, abym nie został zachwiany. Przez to zostało**

rozweselone moje serce oraz rozradował się mój język, ale też moja cielesna natura rozbija namiot nadziei. Gdyż nie zostawisz mojej duszy dla Krainy Umarłych, ani Twojemu czystemu nie dasz doświadczyć zepsucia. Dajeś mi wyjaśnić drogi życia, z Twego oblicza napełnisz mnie radością (Dokonania 2,25-28; NBG).

Tak jak i Dawid mówi o dziękczynieniu człowieka, któremu Bóg liczy sprawiedliwość bez uczynków: *Bogaci, których bezprawie zostało darowane i których winy zostały przykryte; bogaty mąż, którego grzechu Pan nie policzy* (Rzymian 4,6-8; NBG). Bowiem... *Wszystko mi wolno w Prawie Wiary, ale nie wszystko jest pożyteczne...* (1 Koryntian 6,12; NBG). Co będzie niepożyteczne? Czyny, które uchybiają Miłości - do Boga, do współbraci, do całego Bożego stworzenia. Takie czyny domagają się kary, względnie nauki, czy doświadczenia, ale nigdy nie przekreślają łaski oraz Miłości względem nas, w Panu Jezusie Chrystusie. Bowiem Bóg Siebie się nie zapiera. Co raz wybrał – wybrał na zawsze! *Bo jestem przekonany do tego samego, że Ten, co rozpoczął w was szlachetne dzieło, dokona je do dnia Jezusa Chrystusa* (Filipian 1,6; NBG).

Czy głosząc słowo o sprawiedliwości mówimy komuś: Czyń źle!? Przecież mówimy: Rób dobrze! Ba, czyń doskonale! I na miarę swojego poznania osądzaj samego siebie! *Kim ty jesteś, że sądzisz cudzego sługę? Dla swojego własnego Pana stoi lub pada; ale zostanie postawiony, bo Bóg jest władny go postawić* (Rzymian 14,4; NBG).

Gdy społeczność jest w moim domu, nieraz patrzę zdumiony na zebranych: Od profesora uniwersytetu - po kłozarda. Taką grupę, pod moim dachem, mógł zebrać tylko Pan. Każdy z nich ma jakieś przywary i mógłby człowieka denerwować; ale ja staram się nie patrzeć na starych ludzi, z resztkami ich cielesnej natury – lecz na nowe stworzenia w Jezusie. Wtedy każdy jest piękny i doskonały.

Dziękujcie BOGU, bo jest dobry

(także: szlachetny, sprawiedliwy, hojny, łaskawy, doskonały),

bowiem Jego łaska na wieki.

Niech głosi Israel, że Jego łaska na wieki.

Niech głosi dom Ahrona, że Jego łaska na wieki.

Niech głoszą ci, co się boją WIEKUISTEGO,
że Jego łaska na wieki.

W ucisku wzywałem WIEKUISTEGO –
na wolność mnie wyprowadził.

WIEKUISTY ze mną, nie ulękę się;
cóż mi uczyni człowiek?

WIEKUISTY ze mną, do mej pomocy,
a ja będę patrzeć na moich nieprzyjaciół.

Lepiej ufać WIEKUISTEMU, niż na człowieku polegać.

Lepiej ufać BOGU, niż polegać na możnych.

Wszystkie ludy mnie otoczyły;

wyciąłem je w Imię WIEKUISTEGO.

Obległy mnie oraz otoczyły;

wyciąłem je w Imię WIEKUISTEGO.

Obległy mnie jak pszczoły, zapłonęły jak płomień cierni;

wyciąłem je w Imię WIEKUISTEGO.

Nacieraleś, nacierałeś na mnie, aby mnie powalić;

lecz BÓG mi dopomógł.

WIEKUISTY moją sławą i pieśnią;

On był moim zbawieniem.
W namiotach sprawiedliwych ludzi głos radości oraz zwycięstwa;
prawica BOGA okazała potęgę.
Prawica WIEKUISTEGO wywyższona;
prawica BOGA okazała potęgę.
Nie umrę, będę żył i głosił czyny PANA.
Karcił, karcił mnie PAN, ale nie poddał mnie śmierci.
Otwórzcie mi bramę sprawiedliwości,
wejdę w nią i podziękuję PANU.
Oto brama WIEKUISTEGO, w nią wejdą sprawiedliwi.
Dziękuję Ci, że mnie wysłuchałeś i stałeś się moim zbawieniem.
Kamień porzucony przez budowniczych –
stał się kamieniem węgielnym.
Od WIEKUISTEGO to wyszło
i jest tak cudowne w naszych oczach.
BÓG sprawił ten to dzień;
cieszymy się nim i radujmy.
Proszę BOŻE - dopomóż;
proszę BOŻE - poszczęść.
Błogosławiony ten, kto przychodzi w Imię WIEKUISTEGO;
błogosławimy wam z domu BOGA.
Wszechmocny WIEKUISTY nam zajaśniał;
mirtami przywiążcie ofiarę do rogów ołtarza.
Tyś moim Bogiem i składam Ci dzięki;
moim prawdziwym Bogiem i Cię wynoszę.
Dziękujcie WIEKUISTEMU bo jest dobry,
(także: szlachetny, sprawiedliwy, hojny, łaskawy, doskonały)
bowiem Jego łaska trwa na wieki.
(Psalm 118; NBG)

Ps. Zaś tym wszystkim, którzy się powołują na werset z 1 do Koryntian 3,7: **A jeśli ktoś skaża Świątynię Boga - tego Bóg niszczy, bowiem przybytek Boga, którym wy jesteście, jest święty, brat Jacek radzi przeczytać cały kontekst oraz się zastanowić, kto jest tym, co kazi Świątynię Boga? Ten, co pali, czy raczej ten, co czyni rozłamy w ciele Pańskim i buduje nie na uczynkach z Boga, ale na „prawach moralnych”. Także ja, bracia, nie mogłem wam mówić jako duchowym, ale jako wewnętrznie cielesnym, jak niemowlętom w Chrystusie. Napoiłem was mlekiem - nie pożywieniem, bo jeszcze nie byliście w stanie, ale i teraz jeszcze nie możecie, bo wewnętrznie jesteście jeszcze cielesni. Gdyż są wśród was: Zazdrość (także: gwałtowność, zawiść), kłótnia (także: spór, walka, niezgoda) i podział (także: bunt). Czyż nie jesteście wewnętrznie cielesni i żyjecie według cielesnego człowieka? Bo gdy ktoś mówi: Ja jestem Pawła, a drugi: Ja Apollosa, czyż nie jesteście wewnętrznie cielesni? Kim więc, jest Paweł? A kim Apollos? Tylko inaczej sługami, przez których uwierzyliście, oraz tymi, jak Pan każdemu dał. Ja zaszczepiłem, Apollos podlewał, ale wzrost dał Bóg. Tak, że ani ten, co zaszczepia nie jest kimś, ani ten, co podlewa - ale Bóg, który daje wzrost. Ale ten, co zaszczepia oraz ten, co podlewa są jednym i każdy weźmie swoją zapłatę według własnego trudu. Gdyż jesteśmy pomocnikami Boga; polem Boga, jesteście budowlą Boga.**

Według łaski Boga, która została mi dana, założyłem fundament podobnie jak mądry budowniczy, lecz kto inny na nim buduje. Ale niech każdy uważa jak nadbudowuje.

Gdyż innego fundamentu nikt nie może położyć, na równi z tym, co jest ustanowiony i którym jest Jezus Chrystus. A czy ktoś na tym fundamencie nadbudowuje złotem, srebrem, kosztownymi kamieniami, drewnem, sianem, słomą, każdego praca stanie się jawna, bo w ogniu zostanie objawiona; gdyż ów dzień ją pokaże i ogień wypróbuje jaką jest praca. Jeśli czyjaś praca pozostanie - ta, którą nadbudował - ten otrzyma nagrodę. Jeśli czyjaś praca spłonie - ten poniesie stratę; jednak on sam będzie zbawiony, ale tak tylko jak wśród ognia. Nie wiecie, że jesteście Świątynią Boga oraz że Duch Boga w was mieszka? A jeśli ktoś skaża (także: gubi, pustoszy, gwałci, niszczy) Świątynię Boga - tego Bóg niszczy, bowiem przybytek Boga, którym wy jesteście, jest święty (1 Koryntian 3,1-17; NBG).

13.4.2012

Zatem ja, zaświadczam przed Bogiem i Panem Jezusem Chrystusem, który ma sędzić żyjących i umarłych, o jego przybyciu oraz o jego królestwie.

Ogłoś to słowo; stań obok w porę, czy nie w porę; wykaż (także: badaj, próbuj, rozsądź, popraw), krytykuj (także: zgań, ukarz), zachęcaj, w całej wyrozumiałości i nauczaniu.

Ponieważ zdarzy się czas, kiedy nie zniosą zdrowej nauki, a nadto nagromadzą sobie nauczycieli według własnych tęsknot, dając sobie drapać ucho.

Więc zaiste, odwrócą słuch od prawdy, a będą się zwracać do bajek.

Ale ty we wszystkim bądź trzeźwy, wycierp zło, wykonaj pracę głosiciela Dobrej Nowiny, wypełnij twoją służbę.

(2 Do Tymoteusza 4,1-5; NBG)

My również to zaświadczamy. Nie spieramy się, nie kłócimy, nie „nawracamy” na siłę - lecz ogłaszamy Słowo Boga, rychłe przyjdzie Pana Jezusa i nadchodzące Królestwo. Mówimy: Skruszcie się! – nie przed duchownymi i bałwanami, lecz przed Żyjącym Bogiem Jedynym! Mówi jej Jezus: Kobieto, wierz mi, że przychodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie oddawać Ojcu czci. Wy oddajecie cześć Temu, którego nie znacie; my oddajemy cześć Temu, którego znamy; ponieważ zbawienie jest od Żydów. Lecz nadchodzi godzina i jest teraz, gdy prawdziwi czciciele będą czcić Ojca w Duchu i prawdzie. Bo i Ojciec szuka tych, którzy Go tak czczą. Bóg jest Duchem, więc owi czciciele powinni Go czcić w Duchu i prawdzie (Jan 4,21-24; NBG). Zmieńcie też sposób myślenia! Proście o miłosierdzie i łaskę! Bo czasu jest bardzo niewiele.

Potem słowo WIEKUISTEGO doszło Jonasza po raz drugi, głosząc: Wstań, wyrusz do Ninewy (spolszczone: Niniwy), tego wielkiego miasta oraz krzycz do niego zwiastowanie, które ci polecę. Wtedy Jonasz wstał i udał się do Ninewy, stosownie do słowa WIEKUISTEGO. Zaś Ninewa było to wielkie miasto przed Bogiem – długości na trzy dni drogi. A gdy Jonasz zaczął wchodzić do miasta, po jednym dniu drogi, wołał i mówił: Jeszcze czterdzieści dni, a Ninewa będzie obalona! Zaś Nineweczycy uwierzyli Bogu, ogłosili post i oblekli się w wory, od największego do najmniejszego. A kiedy o tym wieść doszła do króla Ninewy, powstał ze swego tronu, złożył swój płaszcz, okrył się worem oraz usiadł w popiele. Także z rozporządzenia króla i jego wielkich, kazał ogłosić i polecić w Ninewie, taką mądrość: Zarówno ludzie, jak i bydło, rogacizna i trzody, niech niczym się nie posilą; niech się nie pasą, ani nie piją wody! Lecz niechaj się przyobleką w wory – zarówno ludzie, jak i bydło – oraz usilnie wołają do Boga. Niech każdy się odwróci od swojej niecnej drogi i od

grabieży, która jest w jego ręce. Kto wie, może cofnie, może uzali się Bóg oraz odwróci się od Swojego płonącego gniewu, abyśmy nie zginęli! A gdy Bóg widział ich postępkę, że odwrócili się od swojej niecznej drogi - WIEKUISTY uzalił się nad złem, którym zagroził, że je na nich sprowadzi. I tego nie uczynił (Jonasz 3,1-10; NBG).

Dziś, cały świat jest jak gdyby wielkim miastem, w którym słycać wielkie wołanie: Niebawem pochwylenie! Nadchodzi Wielki Ucisk! Więc, jaka jest twa sytuacja? A gdy Baranek otworzył pierwszą z pieczęci, ujrzałem i usłyszałem jedną z czterech żywych istot, która mówiła jak głos grzmotu: Przybądź i uważaj! Więc zobaczyłem - a oto biały koń, a ten, co na nim siedział miał łuk; i został mu dany wieniec chwały; wyszedł też zwyciężając i aby mógł zwyciężyć.

A kiedy złamał drugą pieczęć, usłyszałem drugą istotę żywą, która mówiła: Przybądź i uważaj! Wyszedł też drugi, czerwony koń; a temu, co na nim siedział zostało dane wziąć pokój z ziemi (ew. wziąć pokój za ziemię świętą), by jedni drugich zarzynali. Zatem został mu dany znaczący sztylet.

A kiedy złamał trzecią pieczęć, usłyszałem trzecią istotę żywą, która mówiła: Przybądź i uważaj! I zobaczyłem - a oto czarny koń, a ten, co na nim siedział miał w swojej ręce wagę. A w centrum owych żywych istot usłyszałem głos, który mówił: Chojniks zboża za denara oraz trzy chojniksy jęczmienia za denara; a oliwie i winu nie możesz uczynić niesprawiedliwości. Słowem – drożyzna!

A kiedy złamał czwartą pieczęć, usłyszałem głos czwartej istoty żywej, która mówiła: Przybądź i uważaj! I zobaczyłem - a oto siwy koń, a temu, co na nim siedział było na imię Śmierć; więc szła za nim Kraina Umarłych. Została im też dana władza nad czwartą częścią ziemi, by zabijać mieczem, wśród głodu, w śmierci i przez dzikie zwierzęta ziemi.

A kiedy złamał piątą pieczęć, poniżej ołtarza zobaczyłem dusze zabitych z powodu Słowa Boga oraz z powodu świadectwa, które mieli. I zakrzyknęły wielkim głosem, mówiąc: Aż do jakiego czasu - święty oraz prawdziwy Władco Absolutny - nie oddzielasz i nie bierzesz w obronę naszej przelanej krwi od tych, co zamieszkują na ziemi? Więc każdemu z nich zostały dane białe szaty i zostało im powiedziane, że jeszcze odpoczną mały czas, aż zostaną dopełnieni ich współstudzy oraz ich bracia, którzy mają być zabici, jak i oni.

A kiedy złamał szóstą pieczęć zobaczyłem - a oto wydarzyło się wielkie trzęsienie, a słońce stało się czarne jak włosiany wór, a cały księżyc stał się jak krew. Także gwiazdy Nieba spadały ku ziemi, podobnie jak wstrząsany przez wielki wiatr figowiec zrzuci swe niedojrzałe figi. Nadto został oddzielony niebieski firmament - podobnie jak zwój, który jest zwijany. A każda góra i wyspa zostały poruszone ze swoich miejsc. Zaś królowie ziemi, wielcy panowie i bogaci, dowódcy wojskowi i gwałtownicy, każdy niewolnik i wolny, ukryli się do jaskiń oraz na skały gór. Mówili też górcom i skałom: Spadnijcie na nas oraz ukryjcie nas od oblicza Tego, który siedzi na tronie oraz od uniesienia Baranka; bowiem przyszedł wielki czas jego gniewu, zatem kto może przetrwać? (Objawienie 6,1-17; NBG).

To głosimy w porę i nie w porę; poprawiamy, krytykujemy, zachęcamy... Bóg – mówimy, nie zwraca uwagi na pozory; wstrętna Mu jest każda obłuda; dla Niego liczy się stan serca.

Gdzie bywałem, słycałem o zdrowej nauce, jaką się głosi w tych murach. I o prawdzie, jaka się stamtąd wylewa. Jednak szereg wersetów Pisma, a nawet całe Księgi (np. List do Hebrajczyków) było w tej „prawdzie” pomijanych, gdyż kłóciły się ze „zdrową nauką”. Zatem powtórzę jeszcze raz: Nauka jaką się głosi jest prawdziwa, jeżeli każdy jej element nie jest sprzeczny z całością Pisma. Nie z doktryną, z omawianym werselem, nie z wybranymi cytatami – lecz z każdym

słowem Biblii, i to tej niezakłamanej. Według łaski Boga, która została mi dana, założyłem fundament podobnie jak mądry budowniczy, lecz kto inny na nim buduje. Ale niech każdy uważa jak nadbudowuje. Gdyż innego fundamentu nikt nie może położyć, na równi z tym, co jest ustanowiony i którym jest Jezus Chrystus. A czy ktoś na tym fundamencie nadbudowuje złotem, srebrem, kosztownymi kamieniami, drewnem, sianem, słomą, każdego praca stanie się jawna, bo w ogniu zostanie objawiona; gdyż ów dzień ją pokaże i ogień wypróbuje jaką jest praca (1 Koryntian 3,10-13; NBG). Nie spoglądajcie do tyłu na drzewo Wiadomości Dobrego i Złego, lecz trzymajcie się drzewa Życia! Wydawajcie szlachetne uczynki, te, które są od Boga! Gdyż jesteście zbawieni łaską z powodu wiary; i to nie z was, Boga to dar; nie z uczynków, aby się ktoś nie chlubił. Ponieważ jesteśmy Jego dziełem i w Chrystusie Jezusie zostaliśmy stworzeni dla szlachetnych uczynków, które Bóg wcześniej **przygotował**, abyśmy w nich żyli (Efezjan 2, 8-10; NBG).

Dlaczego więc, widząc sprzeczności; mając w pamięci wersety, których cytować się „nie godzi”; albo fragmenty Pisma, których wcale się nie rozumie – nie wpadamy w rodzaj paniki przed Bogiem? **Ponieważ zdarzy się czas, kiedy nie zniosą zdrowej nauki, a nadto nagromadzą sobie nauczycieli według własnych tęsknot, dając sobie drapać ucho. Więc zaiste, odwrócą słuch od prawdy, a będą się zwracać do bajek. Otóż, właśnie! Bajki też będą nazywane „zdrową nauką”, a kłamstwo – szczerą prawdą. Będzie głoszony inny Jezus i inna ewangelia! Lecz my, uczniowie Pana, powinniśmy od tego uciekać. Chronić się pod „skrzydłami Boga”! Tylko tam, nie u żadnego z ludzi, jest Zdrowa Nauka i Prawda.**

Mym pasterzem jest WIEKUISTY, niczego mi nie brakuje.

**Daje mi się wylegiwać na zielonych błoniach,
do spokojnych wód mnie prowadzi,
duszę moją orzeźwia.**

Dla Swojego Imienia prowadzi mnie po ścieżkach sprawiedliwości.

**Choćbym szedł po dolinie cieni śmierci,
nie będę się bał złego, bo Ty jesteś ze mną;
Twoja łaska i Twa podpora – one mnie pocieszą.
Wobec moich wrogów zastawiasz przede mną stół;
moją głowę namaszczasz olejem;
mój kielich się przelewa.**

Tak,

**szczęście i łaska podążają za mną po wszystkie dni mojego życia,
i zamieszkać w domu WIEKUISTEGO na długie czasy.**

(Psalm 23; NBG)